

Wreczenie nominacji profesorskich

(Dokończenie ze str. 1)
sunkach społecznych i w świadomości społeczeństwa. Niezbędne jest w tym celu podnoszenie ogólnej kultury, w tym również kultury artystycznej społeczeństwa. Ale to zarazem oznacza wzmożenie aktywności instytutów i uczelni wyższych, doskonalenie ich pracy, wzmożenie jej wydajności.

Czy jest ona dziś zadowalająca? Niestety, bardzo różnie to wygląda. Obok środków, które mogą się szyć szczytami osiągnięćmi zarówno badawczymi, jak dydaktyczno-wychowawczymi, są i takie — na szczęście znacznie mniej liczne — gdzie rezultaty są poniżej niewątpliwie istniejącej możliwości. Można na przykład wymienić i takie ogniska naszego systemu, gdzie równolegle obserwujemy dwa zjawiska: wydłużanie się terminów zdobywania stopni doktora i doktora habilitowanego i obniżanie ich poziomu. I trudno powiedzieć, że są to tylko sytuacje wyjątkowe. To prawda, ale rzecz w tym, że ich w ogóle być nie powinno.

Rosną zadania stojące przed nauką, przed uczelniami wyższymi, rośnie ich rola w życiu narodu. Musimy więc wciąż równać do najlepszych, muszą rosnać nasze ambicje.

Czy nas stać na to, czy postulat taki jest uzasadniony? Jak najbardziej. Dowodów na to dostarczyć może każdy. Zaostaliśmy przecież świadomie kryteria awansowe, nie chcemy stosować w żadnym wypadku taryfy ulgowej. Nie wolno nam tego czynić w imię najlepiej rozumianych interesów samej nauki, od której tak wiele oczekujemy.

Zamiast więc należnych gratulacji przyjmijcie życzenia: niech nowe wasze tytuły, uzasadnione waszymi talentami i twórczą pracą nad ich rozwojem, pomogą wam odegrać w waszych środowiskach należną rolę, niech wam ułatwią wpływ na mobilizację całego potencjału badawczego i dydaktyczno-wychowawczego, którym rozporządzamy, dla rozwoju tych dyscyplin, które się stały organiczną częścią naszego życia, dla dobra całej nauki, dla dobra kultury ojczyzny, dla waszej najgłębszej satysfakcji jako arcyżyci, wychowawców i obywateli.

W imieniu nowo mianowanych profesorów podziękował prof. Roman Górka z Akademii Medycznej w Poznaniu.

W uroczystości uczestniczyli:

członkowie Biura Politycznego KC PZPR: sekretarz KC Edward Babuch i zastępca przewodniczącego Rady Państwa Władysław Kruczek oraz członkowie Rady Państwa, kierownicy wydziałów KC PZPR, ministrowie.

Na wniosek prezesa Rady Ministrów Rada Państwa nadała tytuły naukowe profesorów wyznaczając i nadzwyczajnego.

Otrzymał je m. in.:

I Profesora wyzwyjącego:
Nauk medycznych: p. Leszek Cieciora z WAM, p. Konstanty Markiewicz z WAM, p. Zdzisław Ruszczyk z WAM, Leszek Woźniak z AM w Łodzi.

Nauk rolniczych: Zbigniew Gerlach z Instytutu Warzywnictwa w Skierniewicach.

II Profesora nadzwyczajnego:
Nauk farmaceutycznych: Wanda Lasota z AM w Łodzi.
Nauk humanistycznych: p. Longin Indziej z WAM.
Nauk medycznych: Hanna Brzezinska z AM w Łodzi, Jan Guzek z AM w Łodzi, p. Stanisław Kozłowski z WAM, p. Jan Krajewski z WAM, p. Andrzej Marcelli Słowiński z WAM, p. Jerzy Eugeniusz Zajgner z WAM.
Nauk rolniczych: Adam Szczygiel z Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach.
Nauk technicznych: Włodzimierz Wiśniewski z Instytutu Techniki Ciepłej w Łodzi.

Wspólne posiedzenie

(Dokończenie ze str. 1)
Spotkanie zorganizowane w związku z ogłoszeniem przez ONZ tygodniem rozbrojenia służyło wyrażeniu opinii naszego społeczeństwa o najistotniejszych problemach przyszłości naszego kontynentu i świata.

W trakcie obrad, które prowadził przewodniczący OKP Józef Cyranekiewicz, przypomniano inicjatywy i aktywność polskiej polityki zagranicznej, konsekwentnie zmierzającej do utrwalenia procesu odprężenia na świecie i umocnienia pokojowej współpracy narodów.

W toku spotkania wiele uwagi poświęcono sprawie informowania opinii publicznej świata o przyczynach wyścigu zbrojeń i zagroże-

niu, jakie stwarza on dla ludzkości. Okazją do zaprezentowania polskiego stanowiska w tych sprawach będzie zbliżające się europejskie forum organizowane w Belgii. O przygotowaniu do tego spotkania poinformował przewodniczący Polskiego Społecznego Komitetu Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie Artur Starewicz.

Zebrań przyjęli wspólne oświadczenie OKP i PSKBWE, w którym ponownie dają wyraz przekonaniu, iż bezwzględne zahamowanie wyścigu zbrojeń i osiągnięcie przelomu w negocjacjach rozbrojenia jest zgodnym z podstawowymi interesami dla odprężenia międzynarodowego i pokoju.

Apel do parlamentów

(Dokończenie ze str. 1)
z gruntu obrony charakter. W całej rozciągłości dotyczy to również całej organizacji państw stron Układu Warszawskiego, których zamiarem nigdy nie było i nie jest zagrożenie jakiegokolwiek państwa lub grupie państw.

W apelu podkreśla się, że podjęta przez ZSRR po konsultacji z innymi państwami Układu Warszawskiego decyzja jednostronnej redukcji liczebności wojsk radzieckich w Europie środkowej jest jeszcze jednym konkretnym dowodem pokojowych dążeń i dobrej woli państw Układu Warszawskiego. Apel kończy się wezwaniem do parlamentów państw NATO, aby doceniły inicjatywę państw socjalistycznych i skłoniły rządy swych krajów do pójścia za tym dobrym przykładem.

Ogłoszony na zakończenie obrad KOMUNIKAT O SPOTKANIU stwierdza, że mimo kłopotów przeciwników odprężenia, tendencja do odprężenia międzynarodowego jest nadal decydującym czynnikiem życia międzynarodowego oraz podkreśla, że obecnie najpilniejszą sprawą jest ograniczenie wyścigu zbrojeń i zapobieżenie groźbie wybuchu wojny nuklearnej.

W komunikacie podkreśla się wyjątkowe znaczenie inicjatyw pokojowych sformułowanych 6 bm. w Berlinie przez Leonida Breżniewa, a także znaczenie zawartego przez ZSRR i USA porozumienia SALT II.

Uczestnicy spotkania opowiedzieli się za dalszym rozszerzeniem kontaktów między parlamentami wszystkich państw oraz za kontynuowaniem i pogłębianiem istniejących form wielostronnej i dwustronnej współpracy państw Ukla-

du Warszawskiego. Oświadczyli oni, że parlamenty państw socjalistycznych będą jeszcze aktywniej działać na rzecz utrwalenia pokoju, bezpieczeństwa i współpracy w Europie i na całym świecie oraz wyrażali nadzieję, że również parlamenty i parlamentarzyści krajów Europy i innych kontynentów będą działali w tym samym duchu, będą przyczyniali się do urzeczywistnienia tych celów.

Teatry w hołdzie Leonowi Schillerowi

W marcu 1980 roku popiersie Leona Schillera stanie w Łodzi w alei jego imienia. Z inicjatywą budowy wystąpiło Tow. Przyjaciół Łodzi w 25 rocznicę śmierci człowieka, którego życie i działalność kojarzy się wszystkim z teatrem, a dokonania twórcze zajęły tak istotne miejsce w życiu kulturalnym miasta. Na fundusz budowy popiersia L. Schillera napływają wciąż nowe kwoty pieniężne. Pierwsi na liście ofiarodawców znaleźli się uczniowie XXX LO. M. in. 50 tys. zł przekazał ZG Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Oddziałowego i Skórzanego, 30 tys. zł „Textilimpex” i zakłady z nim współpracujące. 40 instytucji i osób prywatnie mają już swój wkład w budowę.

Jak poinformował przewodniczący Oddziału Łódzkiego SPATIF — ZASP — Stanisław Dysbardis, swój udział w pomnażaniu funduszu chcą mieć także teatry. Wszystkie sceny zadeklarowały chęć przedstawienia dodatkowych spektakli na cel budowy. Już 22 bm. TL „Pinokio” wystąpi z „Czarnym kabaretem” (dla dorosłych). Kolejne okazjonalne wieczory przygotowują wszystkie pozostałe teatry łódzkie.

Tak więc konto: Towarzystwo Przyjaciół Łodzi PKO I Oddział w Łodzi 47513-6581-132 (Społeczny Komitet Budowy Popiersia L. Schillera) zostanie wzbogacone o nowe kwoty.

„Zremb” — bliski partner

(Dokończenie ze str. 1)
pomocniczym, to dziś maszyna do wyposażenia całej hali produkcji przygotowywanej w budownictwie. Mgr inż. Wojciech Szymański pokazuje mi w hali montażu kolejne ulepszenia wprowadzone przez łódzką załogę, dostosowane do możliwości technologicznych konkretnych fabryk domów. Dotyczy one nie tylko sprzętu ciężkiego, ale i mniejszych urządzeń, jak zacierarki do betonu i szlifierki do lastrak.

Postęp widoczny jest nie tylko w rozwiązaniach technicznych, lecz głównie w wielkości produkcji. Od 1975 roku ilość zrzewarek do siatek zbrojeniowych wzrosła z 16 sztuk do 87. Każda maszyna kosztuje milion złotych. W tym roku wartość urządzeń wykonanych dla budownictwa osiągnie 160 mln zł. Łódzki „Zremb” nie zawiodł partnerów z budownictwa w dostawach poszczególnych miesięcy tego roku. Wykonanie planu za 8 miesięcy wyniosło 100,3 proc., i to było na 10 zakładach kombinatu najwyższe zaawansowanie zadań rocznych (66,5 proc.). Również plan za 9 miesięcy załoga wykonała prawidłowo, tj. w 100,2 proc. za wrzesień i 75,6 proc. planu rocznego.

Spiętanie zadań z okresu minionej zimy i zaległości w produkcji w wysokości 6 mln zł załoga łódzkiego „Zremb” zlikwidowała od razu w marcu. Wyższa o 10 proc. niż w ub. roku wydajność pracy osiągnięta poprzez modernizację technologii wytwarzania i zmiany w organizacji pracy poszczególnych faz produkcji jest dobrą zapowiedzią wywiązania się z całorocznych zadań fabryki w 100 proc. M. Kr.

rego życie i działalność kojarzy się wszystkim z teatrem, a dokonania twórcze zajęły tak istotne miejsce w życiu kulturalnym miasta. Na fundusz budowy popiersia L. Schillera napływają wciąż nowe kwoty pieniężne. Pierwsi na liście ofiarodawców znaleźli się uczniowie XXX LO. M. in. 50 tys. zł przekazał ZG Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Oddziałowego i Skórzanego, 30 tys. zł „Textilimpex” i zakłady z nim współpracujące. 40 instytucji i osób prywatnie mają już swój wkład w budowę.

Kronika wypadków

Godz. 4.40. Na skrzyżowaniu ulic Piotrkowska — Jarcza kłębowa „Nysy” LDM 903 B jadąc przy żółtym świetle spowodował zderzenie z „Jeicem” LDA 510 D. Nieostrożny mężczyzna doznał ran tużozłoty głowy, a straty oszacowano na 23 tys. zł.

Godz. 7.35. Przy zbiegu ulic Limanowskiego — Piwna Jozefa K. lat 70 przebiegając jezdnie, potrącając osobę, która została przez samochód „Skoda”. Pieszka doznała poważnych obrażeń i przebywa w szpitalu.

Godz. 10.35. Na skrzyżowaniu ulic Aleksandrowska — Wąrecka kłębowa „Fiatem 125p” Stefan P. spowodował zderzenie z „Fiatem 125p”. Kierowca „malucha” doznał lekkich obrażeń, a straty przekraczają 15 tys. zł. Świadkowie tego wypadku proszeni są do WKRD MO w Łodzi, ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 715-85.

Godz. 13.20. W Pabianicach na ul. Partyzanckiej 66 siedmiolatnia Grażyna K. wybiegła zza autobusu i potrącona została przez samochód „Skoda”. Dziecko przewieziono do szpitala.

Godz. 14.55. Kierowca „Volksvagen” 3616 IO niewłaściwie wyprzedzając, spowodował na ul. Tuwima 22 zderzenie z samochodem „Fiat”. Pasażer doznał w wypadku

peknienia rękopi i przebywa w szpitalu. Straty przekraczają 20 tys. zł.

W dniu 15 bm. o godz. 0.25 w Zgierz-Chelmie tramwaj potrącił nieznaną kobietę, lat około 60, która poniosła śmierć. Kobieta była wrozu niskiego, szcuplej budowy ciała, włosy ciemnoblonde, lekko siwe, brak uzębienia. Ubrana była w kurtkę 3/4, koloru jasnobrązowego z kołnierzem typu stółka z misia, spodnie koloru szarego w białe prążki, pantofle białe bez pęt. Osoby, które mogłyby ustalić tożsamość zmarłej, proszone są do WKRD MO w Łodzi, ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 715-85.

Świadkowie potrącenia kobiety z dzieckiem przez motocykl w dniu 28 ub. miesiąca o godz. 17.10 na skrzyżowaniu ulic Dąbrowskiego i Łódzkiej, proszeni są do WKRD MO.

Order Sztandaru Pracy II klasy

(Dokończenie ze str. 1)
Uczestniczący w uroczystym obłu gościowie z widzieli następnie sale tradycji uczelni gdzie zaprezentowano bogate zbiory ilustrujące wkład kadry politycznej WP w walkę o wywołanie narodo we i społeczne. Goście dokonali wpisu do księgi pamiątkowej uczelni.

Z kolei dokonano uroczystego wroczenia legitymacji kandydatkich PZPR grupie kilkunastu wyróżniających się w nauce, służbie i pracy społecznej słuchaczy uczelni. Wroczenia legitymacji, B. Koper- ski, podkreślił szczególną wagę tego aktu. Przyjęto w szeregu partyjne nadesłanych słuchaczy przy- szłych oficerów politycznych, w dniu tak uroczystym dla uczelni

obchodzącej jubileusz 35-letniej owo- nej pracy, w 36 rocznicę powsta- nia ludowych sił zbrojnych. Oczekujemy — podkreślił B. Koper- ski — że tak jak dotychczas słuchacze CSOP swa służba i wkładem w rozwój robotniczej łódzi manifestować będą trwałe związki z łódzką klasą robotniczą, jej tradycjami i dorobkiem.

Upał w Jugosławii

Po wielu dniach chłódów w Jugosławii niespodziewanie wrócił upał. W Belgradzie i kilku innych miastach w dniu 17 bm. temperatura wykosita blisko 30 st. w cieniu. Bardzo ciepło jest także w innych rejonach Jugosławii.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Dobry „Promot”, jeszcze lepsza „Yamaha”

Łódzki motocyklista — Janusz Oskaldowicz, wywalczył w doskonałym stylu tytuł mistrza Polski w kategorii 250 ccm. W tegorocznej rywalizacji 21-letni reprezentant MKM Dąbrowa zaimponował fachowcom sportu motocyklowego wysoką formą. Na 8 tegorocznych eliminacji motocyklowych MP, J. Oskaldowicz triumfował w sześciu a w pozostałych dwóch wywalczył drugie miejsce. Chęć miał za rywali rutynowanych zawodników, żeby wspomnieć chociażby reprezentanta AMK Białystok — Z. Chomko czy S. Grześia z Avii Świdnik.

Mając 16 lat, J. Oskaldowicz po otrzymaniu prawa jazdy po raz pierwszy gościł zakupionego z pomocą rodziców motocykla WSK-175. Rozpoczął starty w popularnych imprezach motocyklowych organizowanych przez łódzki LOK. Próbowal też jazdy na żużlu i to z powodzeniem (wygrywał z uczniami szkółki żużlowej Gwardii). Wybrał jednak wysięgi motocyklowe. W roku 1976 po raz pierwszy wziął udział w eliminacjach do mistrzostw Polski. W rok później, startując już na „Promote”, wywalczył tytuł wicemistrza Polski, ulegając jedynie białostoczaninowi Z. Chomko.

W powszechnej opinii fachowców J. Oskaldowicz uchodzi za wyjątkowo utalentowanego motocyklistę, który ma szansę z powodzeniem kontynuować międzynarodową karierę poznana — R. Mankiewicza. Pod warunkiem jednak, że władze PZMot. przydadzą łodzianinowi nowo motocykl klasy międzynarodowej. Dotychczas J. Oskaldowicz śledzą się na mocno już wysłużonym „Promote”, wyposażonym w silnik CZ-250. Aby jednak odnieść międzynarodowe sukcesy, trzeba dysponować maszynami, jakie posiadają zagraniczni rywale.

Jak nas poinformował znany działacz łódzkiego sportu motocyklowego — T. Jaboński, Komisia Wyścigowa ZG PZMot. planuje zakupić dla J. Oskaldowicza japoński motocykl „Yamaha”. Jest to podstawowy warunek, aby reprezentant MKM Dąbrowa mógł z powodzeniem rozpocząć rywalizację na europejskich torach wyścigowych.

Chrześc. międzynarodowy przejeździec J. Oskaldowicz uczestnicząc w



dwoch przyszłorocznych organizowanych w naszym kraju imprezach — w zawodach o Puchar Przyjaciół krajów socjalistycznych, które odbędą się w maju w Kielcach i w sierpniu w Poznaniu.

Miejmy nadzieję, że swój międzynarodowy start rozpocznie łodzianin już na obcanej japońskiej maszynie. (wróć.)

W AMSTERDAMIE TYLKO REMIS

Nie dla nas finał ME

Ostatni mecz eliminacyjny ME pomiędzy reprezentacją Polski i Holandii na stadionie w Amsterdamie zakończył się rezultatem nierozstrzygniętym 1:1 (0:1). Bramki dla Polski zdobył w 40 min. Rudy, wyrównanie dla Holendrów padło w 66 min. po strzale Stevensa.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

HOLANDIA: Schrijvers — Vijnsters, Krol, Brandts (od 46 min. Ling), Hovenkamp — V. van den Kerchoff, Stevens, Jansen — Rep, Kist, Tahamata.

POLSKA: Kukla — Dziuba, Szymański, Janas, Rudy — Lipka, Boniek, Nawalka — Lato, Sybis, Terlecki (od 70 min. Mazur).

Wstydzić się nie mamy czego. Data 17 października zmów okazała się szczęśliwa dla polskiego piłkarstwa. Remis na stadionie w Amsterdamie ujmę nie przynosi, sek jednak w tym, iż w tym samym dniu zremisowałamy kilka lat temu na stadionie w Wembley z Anglią, a wczoraj potrzebne nam było zwycięstwo. Tak bliskie po pierwszej połowie spotkania, a jednocześnie tak dalekie...

Przetrawiliśmy również napór Holendrów w pierwszych 15 minutach drugiej części gry. I gdy wdawa-

ło się, iż „wszystko” zostało załatwione, strzał Stevensa (jak on to zrobił!) przekreślił w jakiś sposób nasze szanse na awans do finałów ME.

Wymlana koszałek, która nastąpiła po tym meczu pomiędzy zawodnikami (Dziuba na wymienili trykot z V. van den Kerchoffem, a Boniek z J. Repem) nie zacięła w surcie słabości polskiego piłkarstwa.

Gdy trzeźwo spojrzymy na ten mecz, to musimy dojść do jednego wniosku. O ile potrafimy sobie radzić pod własną bramką, o ile potrafimy w sposób umiejętny przynajmniej przez pewną część meczu, zneutralizować środkową część boiska, to od czasu mistrzostw świata w RFN nie mamy rasowych napaściników. Bezproduktywny Lato już, niestety, schyłek kariery). Guzy sercem, a mały wzrostem Terlecki i Sybis, to naprawdę za mało, by sforsować „rosia” i pewną defensywę holenderską w tym meczu. Nie bez kozery też na zmianie

i Brandts, i Krol, wędrowali pod bramkę Kukli.

Holendrzy są zadowoleni z osiągniętego rezultatu. Trzeba przyznać, iż najbardziej cieszą się piłkarze NRD. „Urwalimy” punkt wicemistrzostwa świata. Teraz wystarczy im go awansu minimalna wygrana. Agencje światowe przynioszą pochlebne recenzje z tego meczu. A my wiemy, iż z polską piłką nożną nie jest tak dobrze!

TABELA

| | | |
|---------------|------|------|
| 1. Polska | 12:4 | 13-4 |
| 2. Holandia | 11:3 | 17-4 |
| 3. NRD | 11:3 | 15-8 |
| 4. Szwajcaria | 4:12 | 7-18 |
| 5. Islandia | 0:16 | 2-21 |

Ostatni mecz 21 listopada w Lipsku NRD — Holandia.

Wyniki pozostałych spotkań eliminacyjnych do ME: Irlandia Pin. — Anglia 1:3, Irlandia — Bulgaria 2:0, Szkocja — Austria 1:1, Belgia — Portugalia 2:0, RFN — Włalia 5:1 (a, szym.)

REMBAS, A MOŻE I JANCARZ...

W Łodzi finał żużlowego Pucharu Polski

Dla sympatyków „czarnego sportu” mamy miłą wiadomość. W niedzielę (21 bm. o godz. 14.30) na torze przy pl. 9 Maja odbędzie się finał tegorocznej edycji Pucharu Polski na żużlu. W stawce czterech najlepszych krajowych zespołów znajdują się: aktualny mistrz Polski Unia Leszno, zdobywca drugiego miejsca — gorzowska Stal, Kolejarz Opole oraz gospodarz imprezy — łódzka Gwardia.

A oto, co na temat niedzielnich zawodów powiedział nam zastępca sekretarza KS Gwardii — kpt. Wiergiliusz Król:

— Jest to od wielu lat jedna z najciekawszych imprez sportu żużlowego, jaką będziemy mieli możliwość oglądać w naszym mieście. Będzie to parada aktualnie najlepszych żużlowców naszego kraju. Wprawdzie zabraknie na starcie wicemistrza świata — Zenona Plecha, ale najprawdopodobniej wystąpi w Łodzi czołowy zawodnik Polski — Edward Jancarz. Obok niego w barwach gorzowskiej Stali ujrzymy J. Rembasę.

Kilka słów o szansach Gwardii. Żużlowcy naszego klubu będą w końcu dysponowali maszynami najwyższej klasy. Zabraknie wprawdzie kontuzjowanego Gortista, ale wystąpiemy z kapitanem drużyny H. Janczakiem oraz P. Szkoblem, R. Janczurą i Z. Zerdzikiem. Rezerwowym będzie świetnie zapowiadający się w tej dyscyplinie sportu — K. Lis.

Zapraszając na tor wszystkich sympatyków „czarnego sportu”, chcemy poinformować, iż czas spędzony na torze będzie im umiłała reprezentacyjna orkiestra ORMO KD MO Łódź-Polesie. (sz.)

W Pradze źle, w Warszawie jeszcze gorzej

czyli jak w polskiej ekstraklasie

W rewanżowym meczu eliminacyjnym do turnieju olimpijskiego, rozegranym wczoraj na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie, polski zespół doznał porażki z CSRS 0:1 (0:1).

Jedyną bramkę zdobył dla olimpijskiego zespołu Czechosłowacji Licka (40 min.).

POLSKA: Burzyński, Tumiński, Adamiec, Wojtowicz, Wójcicki, Miłoszewicz (od 74 min. Korynt), Choleński, Nagiel, Ogaza, Kwiatkowski, Mainowicz (od 48 min. Boicek).

CSRS: Seman, Mazura, Vlacovic, Macela, Rygel, Radimec, Vizek, Janacka, Jicka (od 73 min.) Stambach, Berger, Streiner.

Zdając sobie sprawę, że wszyscy chyba sympatycy piłkarzy w Polsce siedzieli przebieg spotkania na szklanym ekranie, ograniczymy się jedynie do kilkunastu zdań komentarza.

Przegrana w rewanżu warszawskim praktycznie już pozabawia nasza „olimpijska” uciegania się o paszporty do Moskwy. Trudno bowiem liczyć na wygrane naszej drużyny z Węgrami (30 bm. 1 7 listopada)

W Pradze źle, w Warszawie jeszcze gorzej

czyli jak w polskiej ekstraklasie

W rewanżowym meczu eliminacyjnym do turnieju olimpijskiego, rozegranym wczoraj na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie, polski zespół doznał porażki z CSRS 0:1 (0:1).

Jedyną bramkę zdobył dla olimpijskiego zespołu Czechosłowacji Licka (40 min.).

POLSKA: Burzyński, Tumiński, Adamiec, Wojtowicz, Wójcicki, Miłoszewicz (od 74 min. Korynt), Choleński, Nagiel, Ogaza, Kwiatkowski, Mainowicz (od 48 min. Boicek).

CSRS: Seman, Mazura, Vlacovic, Macela, Rygel, Radimec, Vizek, Janacka, Jicka (od 73 min.) Stambach, Berger, Streiner.

Zdając sobie sprawę, że wszyscy chyba sympatycy piłkarzy w Polsce siedzieli przebieg spotkania na szklanym ekranie, ograniczymy się jedynie do kilkunastu zdań komentarza.

Przegrana w rewanżu warszawskim praktycznie już pozabawia nasza „olimpijska” uciegania się o paszporty do Moskwy. Trudno bowiem liczyć na wygrane naszej drużyny z Węgrami (30 bm. 1 7 listopada)

W Pradze źle, w Warszawie jeszcze gorzej

czyli jak w polskiej ekstraklasie

W rewanżowym meczu eliminacyjnym do turnieju olimpijskiego, rozegranym wczoraj na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie, polski zespół doznał porażki z CSRS 0:1 (0:1).

Jedyną bramkę zdobył dla olimpijskiego zespołu Czechosłowacji Licka (40 min.).

POLSKA: Burzyński, Tumiński, Adamiec, Wojtowicz, Wójcicki, Miłoszewicz (od 74 min. Korynt), Choleński, Nagiel, Ogaza, Kwiatkowski, Mainowicz (od 48 min. Boicek).

CSRS: Seman, Mazura, Vlacovic, Macela, Rygel, Radimec, Vizek, Janacka, Jicka (od 73 min.) Stambach, Berger, Streiner.

Zdając sobie sprawę, że wszyscy chyba sympatycy piłkarzy w Polsce siedzieli przebieg spotkania na szklanym ekranie, ograniczymy się jedynie do kilkunastu zdań komentarza.

Przegrana w rewanżu warszawskim praktycznie już pozabawia nasza „olimpijska” uciegania się o paszporty do Moskwy. Trudno bowiem liczyć na wygrane naszej drużyny z Węgrami (30 bm. 1 7 listopada)

Komunikat Totka

EXPRESS LOTEK
7 — 11 — 15 — 28 — 41

MALY LOTEK
I losowanie:
2 — 5 — 8 — 10 — 29

II losowanie:
5 — 18 — 21 — 22 — 24

Banderola: 5340

Koleżance

ZDZISLAWIE PALCZEWSKIEJ

z powodu śmierci

MATKI

wyrazy szczerego współczucia składają

PRACOWNICY INSTYTUTU GINEKOLOGII I POŁOŻNICTWA AM W ŁODZI

W dniu 16 października zmarł, przeżywszy 75 lat

S. + P.
FERDYNAND STANICKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 października br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Radogoszczu, o czym zawiadamiają pogrążone w smutku

ŻONA z DZIECIAMI i POZO- STAŁA RODZINA

PODZIĘKOWANIE

Sasiadom, Kolegom i mieszkańcom, Klientom, Przyjaciółom i Znamym, którzy wzięli udział w pogrzebie

S. + P.
WAŁAWA GABARY

serdeczne podziękowania składa

RODZINA

W dniu 14 października 1979 r., po długiej chorobie zmarł, w wieku 87 lat

KS. MITRAT
S. + P.
ROMAN LESZCZYŹYŃ

Meza żałobna zostanie odprawiona w dniu 18 października br. o godz. 9 w Cerkwli św. Ogi, ul. Piramowicza 12. Wyprawdzenie zwłok do grobu rodzinnego na cmentarzu Doby nastąpi o godzinie 14.30.

DUCHOWIEŃSTWO KONDEKONALNE

W przemyśle lekkim stosuje się różne sposoby mające na celu rozwinięcie ruchu racjonalizatorskiego. Organizowane są konkursy, giełdy pomysłów, sprawom racjonalizacji wiele miejsca poświęcają prasa zakładowa i radiowęzły. Z różnych form dynamizowania ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego na szczególną uwagę zasługują giełdy myśli twórczej. Sprzyjają one szybkiemu rozpowszechnianiu najcenniejszych wniosków i projektów racjonalizatorskich.

Pierwszą giełdę myśli twórczej zorganizowano w listopadzie 1973 roku we Wrocławiu. Stanowiła ona odpowiedź resortu przemysłu lekkiego na wezwania VI Zjazdu PZPR i II Kongresu Nauki Polskiej do przyspieszenia rozwoju gospodarki narodowej, w którym większy udział powinny wziąć naukowcy, racjonalizatorzy i wynalazcy. Na pierwszej giełdzie zakupiono ponad 1 tys. projektów wynalazczych, których wdrożenie przyniosło efekty przekraczające 200 mln zł, przyczyniając się również do dalszego postępu w polepszaniu warunków pracy załóg. Wdrożenia miały także wpływ na ochronę środowiska naturalnego człowieka.

Również we Wrocławiu zorganizowano drugą giełdę myśli twórczej. Przedstawiono na niej 1.115 projektów wynalazczych i prac badawczych. Rozpowszechnienie najważniejszych pomysłów przyniosło nowe oszczędności liczone w setkach milionów złotych.

Przemysł lekki przystępuje teraz do organizowania kolejnej, III Giełdy Myśli Twórczej. Tym razem odbędzie się ona w Łodzi — największym ośrodku włókiennictwa, skupiającym trzecią część potencjału produkcyjnego resortu. Za organizacją giełdy w tym

III GIEŁDA MYŚLI TWÓRCZEJ

PRZEMYSŁU LEKKIEGO

miesiące przemawia także fakt zlokalizowania w Łodzi licznych placówek naukowych i naukowo-badawczych. Jako miejsce giełdy obrano Zakłady Wyróbów Obciowych „Vera”, znane z licznych inicjatyw produkcyjnych.

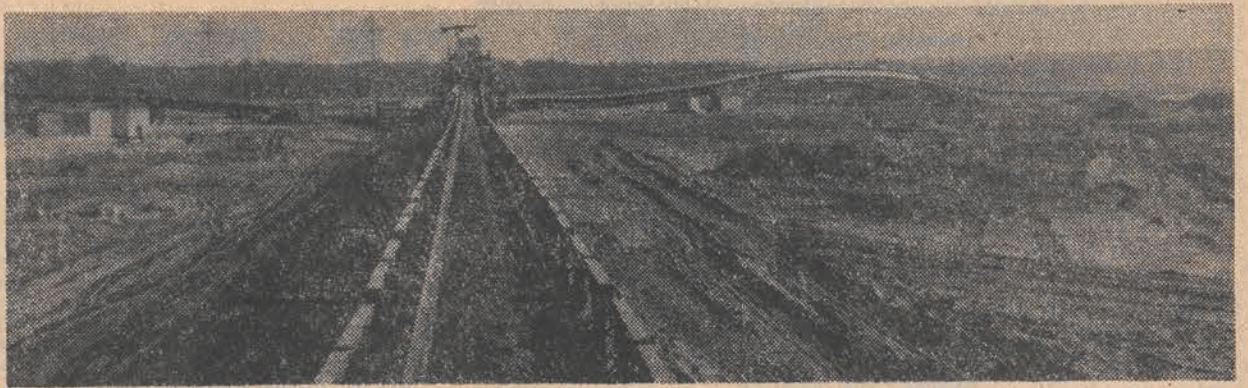
Podczas trwającej od 22 do 27 bm. imprezy przedstawione zostaną projekty wynalazcze i prace naukowo-badawcze związane z nowymi asortymentami oraz nowymi technikami i technologiami. Liczne propozycje dotyczą poprawy organizacji pracy oraz oszczędności materiałów, surowców, paliw i energii. Wystawione będą na sprzedaż pomysły mające na celu usprawnienie transportu w zakładzie, poprawę bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ochronę środowiska. 37 prac dotyczy zwiększenia produkcji antyimportowej części zamiennych, barwników i chemikaliów. W sumie na III Giełdzie Myśli Twórczej Przemysłu Lekkiego przedstawionych zostanie 1.228 projektów wynalazczych i 400 prac badawczo-rozwojowych.

Najwięcej prac badawczo-rozwojowych zgłosiły Zjednoczenia: Przemysłu Bawełnianego, Przemysłu Artykułów Technicznych i Galanterijnych oraz Przedsiębiorstw Włókienniczych „Pólnoc”. Wśród placówek branżowego i resortowego zaplecza badawczego w ilości zgłoszonych prac przodują: Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Przemysłu Włókienniczych „Pólnoc”, Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Maszyny Włókienniczych oraz Instytut Włókiennictwa.

Wzorem poprzednich giełd, ogłoszone zostaną konkursy. Do nagród kandydować będą najcenniejsze kupowane projekty wynalazcze i prace naukowo-badawcze. Wyłonieni zostaną najlepsi racjonalizatorzy poszczególnych branż. O miano najlepszych rywalizować będą rozwiązania z dziedziny usprawnienia gospodarki materiałowej. Oddział Łódzki SWP wyróżni i nagrodzi najlepsze rozwiązania dotyczące poprawy jakości i nowoczesności produkcji, a związki zawodowe — najlepsze projekty mające na celu poprawę warunków pracy.

SPRZEDAŻ POMYSŁÓW

**Dzisiaj
droga
ziemi
z odkrywki
— w przyszłości
droga węgla**



Do następnej wiechy!

Ludzie z nadzoru inwestorskiego budowy kopalni, choć przeważnie młodzi, rzadko się uśmiechają. Z tą koncentracją wewnętrzną i trochę wojskową surowością na twarzy są do siebie podobni jak bracia z wieloletniej rodziny. Po spędzeniu na terenach montażowych kilku godzin, można się łatwo zorientować co jest przyczyną tego wewnętrznego napięcia młodych inżynierów. Właśnie między innymi młodość i niewielkie obycie z atmosferą budowy o takim rozmachu. Bardzo wczesnie podjęli się zadań o wielkiej odpowiedzialności. To oni o każdym odcinku budowy muszą wiedzieć najlepiej. Wszystko, co jest w dokumentacji. Po to, by liczni wykonawcy z różnych przedsiębiorstw od razu wyczuili, że nadzór wie co chce i niczego nie przeoczy.

Inspektorzy nadzoru inwestorskiego muszą być wszędzie. I ludzie w kaskach, z radiotelefonem na ramieniu, są wszędzie. Sygnali o tym, co dzieje się na wielokilometrowym froncie robót kopalni bełchatowskiej, docierają do nich w ciągu kilku sekund. Ich terenowe wozy — łączniki sztabu z głębokim terenem — są nieustannie w ruchu.

Inżynier Stanisław Woźniak należy do grupy najlepszych speców od montażu przenośników taśmowych, których kopalnia „Turów” w 1975 roku musiała skierować do nowej kopalni pod Bełchatowem. Taśmociąg jako łącznik głównych odcinków prac kopalnianych pozostaje trochę w cieniu gigantycznych maszyn roboczych na odkrywce i zwałowisku. Tymczasem techniki, które są tu zaangażowane, imponują nie mniej niż te w olbrzymich maszynach wydobywczych, z których każda można swobodnie przyrównać do niemej fabryki.

Właśnie w Turoszowie, stojąc

na moście rozdzielni taśmociągu, z którego widać było jak na dłoni pędzące pod spodem stumienne transporterów, uświadomiłam sobie potęgę tego systemu przenoszenia ciężkich ładunków. W piekielnym hukie kółek, ziemia i węgiel pędzą wciąż do przodu wraz z miotającymi się po taśmie kamieniami. Dynamika tego obrazu da się porównać tylko z siłą wielkiego strumienia pędzącego ku wodospadowi.

Inżynier Stanisław Woźniak jako młody górnik budował pierwsze takie taśmociągi w Turoszowie. „To była prawdziwa szkoła życia — mówi. — Przyszedłem wtedy, 17 lat temu, do kopalni jako technik świeżo po szkole. Budowaliśmy tam po 5 km taśmociągu rocznie. Z 70 km, które teraz w Turoszowie pracują, znam każdy odcinek. Praca była ciężka, ale tak ciekawa i wciągająca, że zdecydowanie się lepiej poznać jej tajniki na studiach zaocznych. Gdy otrzymałem propozycję pracy w Bełchatowie, wiedziałem że znów trzeba się zdecydować na twardą szkołę. Wchodzi tu już przecież nowa generacja przenośników. My, starsi, bardziej doświadczeni — jak ja, czy mój kierownik Zbigniew Liczner — musimy poza tym pomóc w opanowaniu praktycznych zagadnień młodej kadry, pełnej zapału, ale na ogół prosto po studiach.

Brdniemy przez miękkie piach do potężnej rozdzielni. Trudno usłyszeć własne słowa. Dudnienie jakby leżało zaraz kilka towarowych pociągów. Na razie do zwałowiska przechodzą łącznie dwie linie transportera. W perspektywie, widoczne z jednej strony w szarej jesiennej mgiełce, błyszczącej jak cienka siatka — czubki wielkich koparek schowanych prawie całkiem w wyrobisku. Z drugiej strony kończy punkt drogi taśmociąg — wzgórze zwałowiska. W pobliżu rozdzielni rozrzuco-

ne urządzenia czekające na montaż. Ogromne kilkuntonowe beby, elementy konstrukcji, całe zespoły elektryczne. Wszystko to wymaga zaangażowania wielkich dźwigów, których „Mostostal” ma wciąż za mało.

— Widziała pani — mówi z pewnym żalem inżynier Woźniak — na odkrywce i na zwałowisku już po trzy wielkie punkty konstrukcji stalowej zieloną wiechę i zabieramy się za montaż następnego odcinka. Czekają nas jeszcze długie kilometry budowy linii transportu taśmowego, które powstawać będą w miarę wprowadzania do ruchu kolejnych koparek i wraz ze wzrostem zapotrzebowania elektroni na węgiel.

Widać, że montaż urządzeń rozdzielni, która jest wspaniałym, precyzyjnie działającym mechanizmem tego mamuciego systemu wydobywczego, to oczko w głowie pracujących na tym odcinku załóg. — Jeszcze przed przystąpieniem do montażu tych nowo zaprojektowanych urządzeń konsultowaliśmy każdy szczegół z autorami z „Poltegoru” — przypomina inżynier Woźniak. Teraz, gdy powstaje problem, wrocławski projektant jest daleko. Radzimy więc wspólnie — strona nadzoru kopalni i strona wykonawstwa z „Mosto-

stalu”. Ta więź załóg w ciągu lat pracy staje się coraz wyraźniejsza. Przykładem może być doskonała współpraca na rozdzielni „naszego człowieka” — inżyniera Mariana Korotkiewicza i „mostostalowca” — brygadziści Stefana Wawrzyniaka. Tak jak poprzednio na każdym gotowym odcinku, zawieszamy i tu na najwyższym punkcie konstrukcji stalowej zieloną wiechę i zabieramy się za montaż następnego odcinka. Czekają nas jeszcze długie kilometry budowy linii transportu taśmowego, które powstawać będą w miarę wprowadzania do ruchu kolejnych koparek i wraz ze wzrostem zapotrzebowania elektroni na węgiel.

Inżynier Woźniak wysłuchał z radiotelefonu komunikatu o odprawie inspektorów w baraku.

— Gdy zaczęliśmy montować przenośniki pierwszego układu KTZ, było nas tu dwóch inżynierów — Zbyszek Liczner i ja. Teraz budowę nadzoruje 12 inspektorów i roboty wciąż przybywa. Zbliża się przecież dopiero moment właściwej eksploatacji, gdy wszystko tu będzie podporządkowane jednemu głównemu celowi — prawidłowej pracy elektroni. Wdrażane teraz przez nas układy będą musiały pracować non-stop doba za dobą. Ale my także już teraz wiemy więcej niż wtedy, gdy tu przyszlismy.

Zapinamy paski hełmów i brniemy pod uniesionym tu przez pochylony taśmociąg ku drodze do samochodów. Przez moment nie słychać zupełnie nie poza łoskotem taśm z ubrokiem W płytych butach pełno miękkiego piasku. Przydałyby się gumki. Inżynier Woźniak jest już myślami przy następnych obowiązkach. W radiu dyspozytor kopalni wywołuje: „Przenośnik 3.03, zgłoś się”. To do mojego rozmówcy.

MARYNA KRAJ

Prawo i życie

Obywatel X. sprzedał samochód, ale nabywca nie kwapił się z uregulowaniem należności. Krótko mówiąc, trzeba było prosić o pomoc komornika. Teraz komornik nie kwapił się z wykonaniem egzekucji, bo nie mógł... odnaleźć dłużnika, który przestał pracować i tak to trwało aż zmechanizowany i bezradny człowiek zwrócił się o pomoc do prokuratora. Interwencja z tej strony doprowadziła do odszukania siostry dłużnika, następnie jego samego oraz... ukrytego samochodu. Sprawa została załatwiona zgodnie z prawem i interesem obywatela.

Obywatel Y. na skutek wypadku utracił zdrowie w sposób tak znaczny, że musiał przejść na rentę. Nie przyjmował jednak wypłat, bo uważał, że sprawy jego nieszczerze nie zostali ukarani. Ta szczególna manifestacja protestu trwała bardzo długo, chociaż dokładna analiza merytorycznej strony zdarzenia nie dała podstaw do obarczenia kogokolwiek winą za wypadek. Wiadomo, że jeżeli ktoś przez dłuższy czas nie przyjmuje wypłat rentowych — kwota w końcu zostaje przepisana na skarb państwa. Doszło do tego, i w tym wypadku, okazało się jednak, że protestujący reńcista ma na utrzymaniu troje nieletnich dzieci i poważne kłopoty materialne. Sprawa zainteresowała się prokurator. Interwencja — oparta na przekonujących i bezspornych faktach z życia rodziny i zmierzająca do ochrony jej interesów — skończyła się wnioskiem o ubezwłasnowolnienie ojca działającego pod wpływem urojeń na szkodę swych dzieci. Dzieci otrzymały należne im pieniądze.

Pracownik jednego z ośrodków wczasowych FWP wystąpił do komisji rozjemczej o odszkodowanie za utratę oka. Stan kóbowi, w której pracował jako palacz, urządził bezpieczeństwo i higienie pracy i miał bezpośredni wpływ na pogorszenie się wzroku palacza. Dla komisji rozjemczej sprawa była zbyt skomplikowana, przekazano ją więc do sądu

pracy, a ten znowu zwrócił komisji jako kompetentnej do jej rozstrzygnięcia. Komisja wniosek oddaliła, bowiem w wykazie chorób zawodowych nie znalazła odpowiedniego przypadku. Wedrążąca sprawa znalazła się w końcu w Prokuraturze Generalnej. Wnieśliśmy rewizję nadzwyczajną na rzecz poszkodowanego. Ustalono zależność stanu zdrowia od warunków pracy.

Pracownik Spółdzielczego Kółka Rolniczego został zwolniony w trybie natychmiastowym rzekomo za to, że uderzył zwierzętnika — samego prezesa. Dokładne zbadanie sprawy przez prokuratora dało bardzo interesujące wyniki: pracownik był szczykowany za... uczciwość i prawdę. To było bardzo

Można mnożyć w nieskończoność przykłady świadczonej przez prokuratorów pomocy obywatelom, pomocy leżącej w pozakarnej sferze ich działania. Rzecz znamienna w dziale prawa karnego zatrudnienie prokuratorów jest bardzo duże, a w sferze prawa cywilnego mają oni ogromną robotę — od prawa rolnego, przez kodeks pracy, prawo lokalowe, rolne, — aż do funduszu alimentacyjnego. Przykłady wyżej cytowane, a wśród nich te, które dotyczą stosunków pracy, świadczą o niedoskonałym jeszcze funkcjonowaniu kodeksu pracy (mimo że „żyje” on ładnie kilka lat. Problemy wciąż są i wymagają prawidłowego rozwiązania).

W trzech kwartałach tego roku Prokuratura Generalna rozpoznała 1700 spraw, badając zgodność z prawem prawomocnych orzeczeń. Wnieśliśmy 179 rewizji nad-

zwyczajnych, w tym 88 dotyczyło spraw ze stosunków pracy 90 proc. z nich Sąd Najwyższy uwzględnił.

Nie wszystkie rozstrzygnięcia spotykają się z aprobatą obywateli. Np. w przypadku zwolnionego za pijaństwo pracownika sąd pracy orzekł... przywrócenie go do pracy. Rewizja nadzwyczajna doprowadziła do zmiany orzeczenia zgodnie z interesem społecznym.

Sferą niezwykle skomplikowanych a życiowo ważnych problemów są sprawy mieszkaniowe, a wśród nich eksmisyjne i o podział majątku (mieszkania). Jeżeli nie ma pomieszczeń zastępczych, to nawet słuszne wyroki eksmisyjne nie są wykonywane. A cały problem zaczął się od sprzedaży domów. Lokatora wraz z domem nie można sprzedać. Właściciel

występuje wówczas do sądu o „beznajmne korzystanie z lokalu” i rości sobie nie wiadomo jakie pretensje finansowe. Prokuratorskie rewizje idą w tym kierunku, żeby sądy z umiarkowaniem, biorąc pod uwagę stan materialny człowieka, który nie ma dokąd pójść nie z własnej winy — zasądzały odszkodowania.

Do trudnych należą sprawy o podział mieszkań typu własnościowego w przypadkach rozwodów. Z reguły sąd przyznaje prawo do zamieszkania matce z dziećmi, ale jeżeli mieszkanie jest np. warte pół miliona czy więcej, to interes drugiej strony też musi być zabezpieczony. Jak jednak spłacić część zasądzoną była żona — właścicielka mieszkania, jeżeli nie ma zasobów pieniężnych, a przecież najczęściej nie ma... Kwestia jest otwarta...

Ze spraw rodzinnych i opiekuńczych niemały obszar zajmuje ustalenie lub zaprzeczenie ojcostwa. W dalszym ciągu sądy poprzestają na badaniu krwi i wynikach stanowiących w zasadzie kryterium

Zofia Tarnowska

do orzeczenia. A różnie w tych sprawach bywa. Orzecznictwo Sądu Najwyższego przyjmuje, że w przypadkach, kiedy okoliczności sprzyjają powódce — trzeba sięgać do badań dodatkowych i wielu domniemyanych ojców ucieka się do pomocy prokuratora w poczuć głębokiej niewinności.

Kategorią przestępstw niealimentacji prokuratorzy zajmują się szczególnie dokładnie. Doskonałe wyniki daje współpraca z ZUS, natomiast wiele niedokładności (delikatnie mówiąc) stwierdza się w pracy komorników. Interwencyjne pisma ze

Prokurator na rzecz obywatela

nie na rękę prezesowi, który sobie budował willę używając do tego celu spółdzielczych środków.

strony prokuratury do prezesów sądów nie należą do rzadkości. Opieka prokuratorska dotyczy kobiet ciężarnych. To na wniosek prokuratury powstała zasada prawna polegająca na zachowaniu tych samych warunków płacy przy przeniesieniu ciężarnej do lepszej pracy. To samo dotyczy zasady prawnej polegającej na obecności lekarza ZBoWiD w zespole biegłych decydujących o przyznaniu odpowiedniej renty. Związek przyczynowy między stanem zdrowia a udziałem w ruchu oporu, działaniach wojennych itp. musi być wyraźny.

Wszystko co powyżej napisałem nie oddaje jeszcze — nawet w części — udziału prokuratorów w codziennym życiu obywateli, objętym przepisami norm cywilnych i w rozwiązywaniu kłopotów jakie życie niesie. Pozostaje jeszcze między innymi prokuratorska kontrola przestrzegania prawa — dziedzina bardzo obszerna i warta osobnego potraktowania, zwłaszcza w odniesieniu do sprawdzania decyzji administracyjnych.

Nowe kalkulatory



Trzy typy kalkulatorów wytwarzają Zakłady Radiowe „Unitra-Eitra” w Bydgoszczy. Dwa z nich, to typy popularne, przeznaczone dla szerokiego grona odbiorców, jeden — nieco bardziej skomplikowany, wyposażony w dodatkowe funkcje, stosowany jest przez inżynierów. Bydgoskie kalkulatory mają wmontowany tzw. układ oszczędnościowy, który — gdy nie wykonuje się żadnych operacji przez kilkanaście sekund — wyłącza palące się cyfry. Wynik nie zostaje jednak skasowany, a jest zapamiętywany i może być odczytany przez naciśnięcie odpowiedniego klawisza.

OD CZYTELNIKÓW DO CZYTELNIKÓW

DECYDUJE FUNKCJA

J. P.: — Mam wyższe wykształcenie, ale odkąd zostałam inwalidką podjęłam na pół etatu pracę inną niż wykonywałam dotychczas, nie wymagającą wyższego wykształcenia, tylko posiadania określonych umiejętności. Ile w tym układzie mogę zarabiać rocznie — 24 czy 36 tysięcy złotych? Nie chcę bowiem stracić uprawnień do pobieranej renty.

RED.: — Każdy rencista, inwalida czy też emeryt ma prawo zarobić do 24 tysięcy złotych rocznie. Zarabiać więcej — do 36 tysięcy rocznie — mogą jedynie pracownicy z wyższym wykształceniem (lub inni wymienieni w odpowiednich przepisach), którzy wykonują pracę na stanowisku, na którym jest ono wymagane. Zatem o górnej granicy zarobków, nie powodującej zawieszenia otrzymywanych z ZUS świadczeń, decyduje nie tylko posiadane wykształcenie, ale i pełniona przez pracownika funkcja. (h)

ZNISZCZONE TAPETY

C. T.: — Ubezpieczyłem mieszkanie według wariantu „B”, co w razie powstania ewentualnej szkody miało mi przynieść wyższe odszkodowanie. No i zdarzyło się zalanie. Dwukrotnie. Najpierw wyciekł woda z łazienki, a potem z kuchenki. I, o dziwo, za łazienkę otrzymałem wyższe odszkodowanie niż za pokój z drogą tapetą.

RED.: — PZU tłumaczy te anomalie warunkami zawartej przez Pana umowy i obowiązującym obie strony cennikiem. Jednocześnie wyjaśnia, iż istnieje inny wariant ubezpieczenia, który przewiduje wyższe, bo 75-procentowy, dodatek do kosz-

ZA PRĄD I GAZ — RYCZAŁTEM

Dwie trzecie mieszkańców województwa łódzkiego łódzkiego reguluje już należność za energię elektryczną i gaz ryczałtem, sześć razy w roku, w wysokości stanowiącej średnią opłat z ubiegłego roku. Opłaty uiszczą się zaś przy pomocy specjalnych książeczek, na których jak rok długi figuruje niezmiennie ta sama przepłaconą kwota. Większość odbiorców chwali sobie ten system, bo z jednej strony uwalnia on od oczekiwania na inkasenta, a z drugiej zezwala na równomierniejsze rozłożenie wydatków. Są jednak odbiorcy, którym wciąż trudno oswoić się z przyzwyczajonym przez nowy system zmianami, lub wręcz pojąć zasady jego działania. A tymczasem zrozućmielić powinni go wszyscy, gdyż od II kwartału przyszłego roku obejmie on ogół odbiorców na naszym terenie.

Pisze jedna z Czytelniczek: Do niedawna mieszkaliśmy wraz z dorosłymi i żonatymi dziećmi. Rzućmy to oczywiście na wysokość wszystkich opłat, ale ponosiłmy je wspólnie. Teraz została w mieszkaniu sama. Rentę mam niewysoką więc gospodaru-

je nią z rozumą. Na nie jednak zdaje się moja rozważa i oszczędność, bo oto w kwitowaniu otrzymałam książeczkę opłat za gaz i prąd i wynika z niej, że za każdym razem mam płacić ponad 500 złotych. A gdy nie będę, grożą mi kary za zwłokę i wyłączenie dopływu energii elektrycznej oraz zdjęcie dwulicznikowego licznika.

Zdarzają się też sytuacje odwrotne. Ktoś w roku ubiegłym był osobą samotną. Obecnie ma żonę i dziecko, co od razu spowodowało wzrost zużycia energii elektrycznej i gazu. „Co robić — pyta — do kogo się zwrócić, jeżeli nie ma już teraz instytucji inkasentów. Bo przecież gdy elektroniści wreszcie skonfrontują stan moich liczników z wniesionymi przeze mnie opłatami przyjdzie mi wtedy zapłacić pokaźne jednorazowe wyrównanie”.

JAK JEST WIĘC ISTOTNE Z TYM RAZ NA ROK USTALONYM RYCZAŁTEM? Czy nikt i nie jest w stanie go skorygować w ciągu roku? Tak źle nie jest, bo co pół roku liczniki każdego odbiorcy poddawane

są kontrolnemu odczytowi. I jeżeli okazuje się, że stan liczników daleko odbiega od ustalonych wcześniej zaliczkowych opłat tak, że w wyniku tego powstałaby na koniec okresu użytkowania książeczki (ważnej przez jeden rok) znaczna nadpłata, po uzgodnieniu z zainteresowanym dokonuje się niezbędnej korekty.

A gdy założył przedwzrost wypadek możliwy są dwa warianty rozwiązania: albo odbiorcy wystawia się nową książeczkę z dostosowaną do aktualnego zużycia opłat, albo też powstała niedopłata uwzględnia się w roku następnym, podwyższając odpowiednio ryczałt.

Dzięki temu nikt z Klientów elektrowni i gazowni nie zapłaci w ostatecznym rozrachunku za dostarczoną mu energię i gaz ani mniej, ani więcej niż powinien. Różnica polega tylko na tym, że obecnie rozliczenie następuje w nowym systemie zawsze nieco później niż to miało miejsce dotychczas. No, ale nie ma innych możliwości ani systemów — idealów. (h)



tów remontu mieszkania poszkodowanego klienta. Ale w tym wariancie składka jest oczywiście nieco wyższa i wynosi 4 zł od każdego tysiąca sumy ubezpieczenia, podczas gdy składka według wariantu „B” wynosi 3 złote. (h)

W PRZYSZŁYM ROKU

L. P.: Mój wujek, rolnik, 4 lata temu przekazał posiadane gospodarstwo dzieciom. Jest on inwalidą i uczestnikiem II wojny światowej, oznaczonym wysokim orderem. Czy należy mu się jakaś renta?

RED.: Jeśli inwalidztwo wujka jest związane z jego udziałem w wojnie, to ma on prawo do renty kombatanckiej. Jeśli natomiast inwalidztwo powstało z innych przyczyn, wyżej wymieniona renta mu nie przysługuje. Ale począwszy od 1 lipca przyszłego roku rolnikom, którzy osiągnęli wiek emerytalny i przed wejściem w życie ustawy o rolniczych emeryturach przekazali posiadane gospodarstwo dzieciom lub wnukom należąc się im miesiąc 750-złotowa renta, w przypadku osób samotnych i 1000-złotowa, gdy rolnik ma na utrzymaniu współmałżonka. (h)

ZASILEK AJENTA

N. P.: Zmieniłam niedawno pracę i zostałam agentem. Jak będę traktowana w razie ewentualnej choroby, czy tak jak dotąd, będę otrzymywać zasiłek za każdy dzień niezdolności do pracy?

RED.: Uprawnienia osób wykonujących pracę na podstawie umów-zleceń są unormowane odrębnymi przepisami. Ustawą z dnia 19 grudnia 1975 roku (Dz. U. nr 45). Ustawa ta przewiduje zaś prawo do zasiłku chorobowego po upływie 6 miesięcy nieprzerwanego ubezpieczenia, i to wtedy, gdy niezdolność do pracy z powodu choroby trwa nieprzerwanie co najmniej 30 kolejnych dni.

Na ogólnie obowiązujących warunkach zasiłek chorobowy mogą otrzymać osoby objęte agencyjnym systemem ubezpieczenia społecznego, tylko wtedy, gdy niezdolność do pracy powstała wskutek wypadku przy wykonywaniu umowy, lub w wypadku w drodze z pracy i do pracy oraz gdy przypada na okres ciąży. (h)

VADEMECUM PRACOWNIKA

Szeroki jest zakres praw i obowiązków pracownika. Wszelkie sprawy związane z tym zagadnieniem wyjaśniali więc w ubiegły czwartek przy NTU 303-04 kierownik Zespołu Pomocy Prawnej LRZZ mgr T. Groeger i radca prawny LRZZ mgr J. Adamczyk.

Oto pierwsza część relacji

— Złożyłam 3-miesięczne wypowiedzenie, kończy się ono 31 bm. Mimo to zatrudniają mnie zakład dotąd nie przystąpił do inwentaryzacji. Ja natomiast już od 1 listopada rozpoczynam pracę w nowym przedsiębiorstwie.

— W zasadzie zakład powinien przeprowadzić inwentaryzację wtedy, gdy trwa jeszcze umowa o pracę. Ale często nie jest to z różnych względów możliwe i wtedy zakład zawiera z pracownikiem odpowiedzialnym za powierzona mu misję umowę na czas określony — tj. rezerwa rezerwantu.

Gdyby jednak pracownik nie wyraził zgody na dalszą pracę zakład nie może go do tego zmusić, bowiem nie istnieje prawny obowiązek uczestniczenia w inwentaryzacji, choć niewątpliwie uczestnictwo to leży w interesie zainteresowanego pracownika. I na marginesie dodatkowa uwaga.

Gdyby zakład przystąpił do inwentaryzacji po upływie 35 dni, to wtedy pracownik nie odpowiadałby za ewentualne niedobory, gdyż po tym terminie ustaje wspólna odpowiedzialność.

— Syn nie ze złej woli, lecz raczej z braku niezbędnych umiejętności wyrządził szkodę swemu zakładowi. Straty są poważne. Czy syn musi je w pełni pokryć?

— Odpowiedzialność pracownika za szkodę wyrządzoną nieumyślnie jest, zgodnie z art. 119 kp ograniczona do jego 3-miesięcznego wynagrodzenia, ale jeżeli straty, które poniosł zakład wynikły z działania umyślnego, lub niedo-phiżowania powierzonej pracownikowi pracy, to odpowiedzialność na nim ciąży do pełnej wysokości. — Zostałam zatrudniona na podstawie umowy, na czas określony od 1 grudnia 1978 r. do 30 listopada 1979 r. Czy ta forma umo-

wy daje mi prawo do urlopu wypoczynkowego, a jeśli tak czy mogłabym otrzymać obecnie kilka wolnych dni. Jest to moja pierwsza praca.

— Każdy nowo zatrudniony pracownik nabywa uprawnienia do urlopu wypoczynkowego dopiero po rocznym okresie zatrudnienia. W pani przypadku następuje to w ostatnim dniu trwania umowy. I dlatego zamiast urlopu w naturze uzyska pani ekwiwalent pieniężny.

— A gdybym po wygaśnięciu obecnej umowy podjęła nową pracę tym razem na podstawie umowy na czas nieokreślony? Kiedy miałabym prawo do urlopu w naturze? Też dopiero po roku?

— Jeżeli nawiązanie nowego stosunku pracy nastąpiłoby w ciągu 3 miesięcy to już w pierwszym dniu pracy w 1980 roku.

— W czasie okresu próbnego małżonkowi wykonania pracy, z której on przez kierownika. Miał ku temu powody, ale nie wyjawiał ich zakładowi. W rezultacie zakład nie podpisał z nim umowy na czas nieokreślony. Uważam to za niesłuszne, bo jesteśmy młodym małżeństwem, mamy dwoje dzieci i właśnie otrzymaliśmy nowe mieszkanie, co przecież kosztuje. Na co się powołać, aby skłonić zakład do zmiany decyzji? — Okres próbny nie zobowiązu-

je do niczego żadnej ze stron. To też zarówno zakład, jak i pracownik mogą po jego upływie nie podpisać nowej umowy. W tym wypadku zawartej na czas nieokreślony.

— Jak wygląda sprawa wynagrodzenia dla pracownika, który zwolnił się z pracy up. celem udania się do lekarza specjalisty z dzieckiem, lub załatwienia ważnych spraw osobistych?

— Za czas usprawiedliwionej nieobecności pracownikowi przysługuje wynagrodzenie tylko wtedy, jeżeli odpracuje on godziny, w których był nieobecny w zakładzie.

— W grudniu biorę należny mi za br. urlop wypoczynkowy. W czasie jego trwania zamierzam zawrzeć związek małżeński. Czy daje mi to podstawę do przedłużenia urlopu o dwa dni? — Nie, bo udzielanie urlopów okolicznościowych nie jest przewidziane w okresie, w którym pracownik dysponuje wolnym czasem.

— Od czterech lat dojeżdżam do Łodzi do pracy. Niedawno zaproponowano mi odpowiednio do moich kwalifikacji zajęcie w miejscu zamieszkania. Ale łódzki zakład odmawia zgody na rozwiązanie umowy na mocy porozumienia stron.

— Niesłusznie, bo zarządzenie ministra pracy, płac i spraw społecznych nr 11 z 1978 roku obowiązuje zakłady do uwzględniania takich wniosków. Ale zakład może zażądać pisma od przyszłego pracodawcy, w którym zadeklaruje on chęć zatrudnienia pana.

— Czy po 6 miesiącach pracy będę mógł uzyskać połowę należnego mi urlopu? Mam 17 lat i ukończoną ZSZ.

— Jest więc pan pracownikiem młodocianym. A tym po 6-miesięcznym zatrudnieniu, niezależnie od normalnego urlopu wypoczynkowego przysługują 12 dni urlopu dodatkowego. Zaś po upływie roku, jeżeli nastąpił przed ukończeniem przez pana 18 lat otrzyma pan jeszcze 20 dni urlopu. Gdyby natomiast ukończył pan 18 lat przed upływem roku, należałby mu się urlop w wymiarze 17 dni roboczych, jak wszystkim dorosłym pracownikom.

— Powierzono mi zastępstwo koleżanki, zatrudnionej w charakterze kierowniczki, jednocześnie muszę nadal wykonywać swoją pracę. Czy należy mi się jakaś rekompensata pieniężna?

— Zastępowanie nieobecnego kolegi czy koleżanki nie daje uprawnień do zwiększonego wynagrodzenia, ale jeśli chodzi o zastępstwo osoby na kierowniczym stanowisku jest inaczej. Wtedy bowiem począwszy od 4 miesiąca pełniącego zastępstwo pracownik ma prawo do najniższego wynagrodzenia, przewidzianego w przepisach placowych dla kierownika.

— Chodzi mi o to czy w przypadku regulacji plac — podwyżek obejmują one również i tych pracowników, którzy w tym momencie są chorzy lub korzystają z urlopów macierzyńskich?

— Przeszeregowania w takim wypadku obejmują wszystkich zatrudnionych w danym zakładzie. Ale co innego jest podwyżka wynagrodzenia, a co innego zasiłek. To ostatnie świadczenie wypłaca się bowiem biorąc za podstawę zarobki z miesiąca poprzedzającego niezdolność do pracy.

— Mam dość wysokie kwalifikacje, toteż, aby nie przekroczyć górnej granicy zarobków dozwolonej rencistom i emerytom pracuję 3 godziny dziennie. I od 3 lat nie dostaję urlopu, bo do tego jest podobno niezbędna praca na co najmniej pół etatu.

— Nie podobnego. Przepisy nie uzależniają prawa do urlopu od ilości godzin pracy. Powinien pan zatem wystąpić niezwłocznie o urlop bieżący i oba zaległe.

Opr. A. KULPIŃSKA

Zukosa

Hot-dogi to miało być to. Fama o nich szła od dawna, lecz do Łodzi dotarły stosunkowo późno. Toteż gdy wreszcie pojawiły się przed „Juniorami”, rzuciła się na nie tłumem ciekawa nowinek młodzież. I... z miejsca zaczęła wybrzyzdzać i dziwić się, co też ci osienni smakosze mogą widzieć w na wpół zimnej parówce, włożonej w glinkiastą bułkę i przyprawionej dla niepoznaki musztardą lub keczupem.

Zaczęły się jednak lotnie wojaże i ten i ów z młodych dotarł na Wybrzeże, gdzie podobnie jak i w Warszawie, co krok napotykał kłosa z hot-dogami. I to takimi, które z lubością wspominają do dziś. Bo po pierwsze — piszą — parówki były tam umieszczone w o nieco lepszej niż łódzkie bułce angielskiej, w dodatku całej chrupkiej i gorącej. Więc jeśli dobre hot-dogi można produkować w Warszawie i najmniejszym nawet osiedlu wczasowym, to dlaczego nie można u nas w Łodzi? — zapytują. Co stoi na przeszkodzie? — Ba, gdybyśmy to wiedzieli? (h)

Wieczorne atrakcje

Przy ul. Dąbrowskiego 60 jest sklep spożywczy, czynny do godz. 21. Radowałoby to bardzo klientów, gdyby wokół tej handlowej placówki nie natykał się stale na gromady panów degustujących bez umiaru piwo i wino.

A że w dodatku biesiady piwne niekiedy kończą się sporami, w których dochodzi do rękoczynów i tłuczenia butelek, trzeba nie lada odwagi, aby udać się wieczorem po zakupy. Więc w imieniu cennych spokojów klientów i kobiet, które muszą, wracając z popołudniowej zmiany, przechodzić obok sklepu-baru



przy ul. Dąbrowskiego 60, prosimy o zainteresowanie tą sprawą MO. (h)

TRZY PODPISY

Kaprysy MPK

Setnie wymarżliśmy w tym roku we wrześniu. Teraz dla odmiany kapryśna aura darzy nas ciepłem i słońcem.

Tych kaprysów pozazdrościło widać naturze nasze MPK, gdyż przez kilka dni fundowało nam tropikalny upał w swych pojazdach. Sprawdzić miało to i dobre strony, bo po raz pierwszy jedni drugim chętnie ustępowali miejsca, a wszystkie okna w tramwajach były otwarte na przestrot i do nich, a nie do foteli, cisnęli się zżaleni pasażerowie. Być może pracownicy MPK uważali to za dobry żart, ale my jesteśmy innego zdania. Tym bardziej, że wiemy coś niecoś o konieczności oszczędzania energii elektrycznej i kierowaniu się zdrowym rozsądkiem. (h)

PIĘCIU PASAŻERÓW



Członek samorządu mieszkańców (nazwisko w tym wypadku nie jest istotne) zainteresował mnie tematem, który już nie raz przewijał się przez łamy naszej gazety, a mianowicie potrzeba częstszego konfrontowania postaw społecznych z ich wpływem na jakość naszego życia — nie tylko mikrośrodowiskowego, ale i widzielnego szerzej.

Przytaczając przykłady skrajnych niezdolności postaw w mentalności i działaniu poszczególnych osób, zwrócić uwagę na dość powszechną jeszcze niechęć do aktywnego angażowania się przeciwko naruszaniu norm społecznego współżycia, co nie tylko rozchwala, ale wręcz prowokuje do dalszych antyspołecznych ekscesów.

— Na naszym osiedlu — czytamy — mieszkańcy nie są ani lepsi, ani gorsi niż gdzie indziej, a nawet chętnie zgłaszają się do czynów społecznych, dbają o ład i porządek. Ale nawet ci najbardziej aktywni w tych pracach i wartościowi, jak ognia unikają osobistego interweniowania przeciwko takim zjawiskom, jak chamstwo i pijanstwo, wandalizm czy lekceważenie mienia społecznego. Owszem, nie akceptują tego i piktują, ale wyłącznie w rozmowach między sobą, na ze-

braniach, czy przy innych podobnych okazjach. I tę właśnie pozorną obojętność, bo przecież de facto obojętność ona nie jest, uważam za fatalny obyczaj naszej współczesności. Czasem też myślę, czy aby i my jako społeczeństwo, nie zbyt ochoczo wyżyliśmy się obowiązkami obywatelskiej odpowiedzialności za jakość naszego społecznego porządku, w przekonaniu że kompetentni, urzędowi specjaliści wyrecają nas w tym. Bo jeśli tak nie jest, to

TAK I NIE

skąd się bierze owa opacznie pojęta „delikatność”, jaka jest stroniem od wtrącania się w „nie swoje” sprawy, nawet gdy się ma świadomość, że pośrednio godzą one w każdego z nas, i to nierazko bardzo dotkliwie?

Nie negując, ale i nie uogólniając uwag Czytelniczki, zgodzić się trzeba z nim przede wszystkim w jednym. W tym co pisze odnośnie wychowawczego oddziaływania dobrych przykładów, zaangażowanych postaw ludzkich, wzorów dobrej i solidnej pracy, obywatelskości i odpowiedzialności za własny współdziałal w życiu.

Stąd i to, jak żyjemy, jakim wartościom hołdujemy, nie może i nie powinno być sprawą jednego tylko człowieka, czy

nawet jednej, związanej z nim grupy, gdyż w społeczeństwie współczesnym o tak współzależnych stosunkach między ludźmi, styl i jakość życia jednostki oddziałuje na otoczenie. Dlatego nie jest obojętne kto będzie oddziaływał na moralność i obyczajowość społeczną i jakimi wzorami na nie wpływał. Czy hartować one będą zdrową wrażliwością i odpornością społeczeństwa na przejawy naruszania ładu i porządku, czy rozmywać ją w fałszywej tolerancji.

O potrzebie doskonalenia metod wychowawczych dla aktywnego obywatelskiego odporu wobec naruszania zasad społecznego współżycia mowa również w następnym liście, którego nadawca stara się nieco szerzej spojrzeć na poruszone na wstępie zjawisko.

— Często, gdy rozmawiam ze znajomymi lub nawet przypadkowo spotkanymi osobami, zastanawiam się skąd się u nas biorą te wszystkie przypadki nierzetelności, niezdysoplinowania, partactwa i braku kultury osobistej, skoro wszyscy jesteśmy przeciwko temu i każdy chciałby żeby było inaczej. Otóż wydaje mi się, że jedną z przyczyn tego jest zakorzenienie w naszej mentalności przekonanie, iż od walki z tymi przyzwyczajeniami są czynnikami

oficjalne: milicja, nauczyciele, kontrolery, inspektorzy itd. I że to ich obowiązkiem jest czuwać, nadzorować, wychowywać i pilnować, aby wszystko wokół nas było zawsze tak jak należy.

Czy więc owa urzędowa nadzorkiwość, nadmierny rozwój ingerencji oficjalnych przy niedorozwoju postaw społecznych nie sprzyja aby bierności społeczeństwa w reagowaniu na zło? Ludzie wiedzą przecież, że należy przeciwstawiać się gdy ktoś lekceważy obowiązki, normy moralne i obywatelskie, ale z egocentrycznych względów nie chcą się angażować przeciwko i narażać. Natomiast chętnie uczestniczą w słownym potępieniu, anonimowym burzaniu się i w utyskiwaniach. Kryje się za tym egoizm i wygodnictwo, bezkrytycyzm w stosunku do własnych postaw i obowiązków.

W wielu bowiem środowiskach dominuje orientacja wyłącznie prorodzinną, nacelowaną na dobro rodziny, co byłoby nawet pozytywne, gdyby nie towarzyszyły temu wyłącznie egoistyczne, konsumpcyjne cele, realizowane nierazko z całą bezwzględnością.

Nie jestem malkontentem. Wdząc, że może jeszcze nie tak szybko jak byśmy chcieli, ale przecież postęp w świadomości obywateli, wzrost uznania i poszanowania dla obywatelskich postaw dokumentowanych wzorową pracą, sumiennością i uczciwością w wypełnianiu obowiązków, pełnym poczuciem odpowiedzialności za swoje czyny i postępowanie. I te wartości właśnie są najcenniejszymi środkami pozytywnego oddziaływania.

— Dziękuję obu Czytelniczkom za cenny wkład do tematu. K. WYRZYKOWSKA



WAZNE TELEFONY

Informacja o usługach 395-10
Informacja kolejowa 635-55, 284-69
Informacja PKS 255-96
Dworzec Centralny 741-20
Dworzec Północny 741-20
Informacja telefoniczna 03
Komenda Wojewódzka MO centralna 677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze 253-11
Pogotowie drogowe "Polimobyl" 409-32
Pogotowie energetyczne 409-32
Rejon Łódź Północ 331-31, 874-88
Rejon Łódź Południe 877-83
Rejon Pabianice 37-10
Rejon Zgierz 16-34-49
Rejon oświetlenia ulic 821-15
Pogotowie gazowe 395-85
Pogotowie MO 07
Pogotowie Ratunkowe 69
Straż Pożarna 03, 666-11, 795-35, 237-77

nia trzeciego stopnia" USA od lat 12, godz. 15.30, 19
ENERGETYK — nieczynny
HALKA — seans zamknięte
PIONIER — „Bariera” pol. od lat 15, godz. 15.30; „Zabawka” fr. b.o. godz. 17.30, 19.30
REKORD — „Znachor” pol. od lat 12, godz. 15.30; „Męczyzna z białym goździkiem” szwedz. od lat 15, godz. 17.30, 19.30
SWIT — „Blekitny ptak” radz. b.o., godz. 15; „Panowie, dbajcie o zony” fr. b.o., godz. 17, 19
SOJUSZ — „Niech się boi” czes. b.o., godz. 17
TATRY — „Godziny grozy” — ang. od lat 15, godz. 10, 12, 14, 17.30, 19.30; „Gwiazda estrady” radz. b.o. godz. 16

DYŻURY APTEK

ŁÓDŹ
Główna 14, Obr. Stalingradu 15, Niełambana 15, Dąbrowskiego 89, Olimpijska 7a, Lutomska 148.

STAŁE DYŻURY APTEK

Główno — Łódzka 28, Konstankynów — Sadowa 10, Ozorków — Armii Czerwonej 17, Pabianice — Armii Czerwonej 7, Zgierz — Dąbrowskiego 10, Aleksandrów — Kosciuszki 6.

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — położnictwo i ginekologia — z dzielnicy Górna, Por. „K” ul. Ordrańszka, Cieszkowskiego, Przybyłowskiego, Lokatorska, Rządowska gm Rządów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Por. „K” ul. Fornalskiej
Instytut Pol.-Gin. (Sterlinga 13) — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Śródmieście, Por. „K” ul. 10 Lutego i ginekologia — dzielnica Polesie, Por. „K” ul. Olimpijska
Instytut Pol.-Gin. AM (Sterlinga 13) — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Śródmieście, Por. „K” ul. Kopernika, Rewolucyjnej 195, gm. Brójce oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Por. „K” ul. Mała
Szpital im. H. Wolf — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Por. „K” ul. Gdańska i Kaszarska
Szpital im. Jordana — położnictwo z dzielnicy Widzew i Polesie
Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierz — położnictwo — miasto i gmina Zgierz, Ozorków, Aleksandrów miasto, Konstankynów, gmina Parzeczew i Andrzejów
Szpital im. Marchlewskiego w Zgierz — ginekologia — miasto i gmina Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, Konstankynów, gmina Parzeczew i Andrzejów oraz z dzielnicy Widzew i z dzielnicy Polesie, Por. „K” ul. Srebrzyska
Szpital im. Biernackiego w Pabianicach — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Pabianice
Szpital w Główno — położnictwo i ginekologia — miasto gmina Nowosina

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Szpital im. Barlickiego (Kopernika 22) codziennie dla brzośnych i rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzeczeńska 35) dla brzośnych rejonowych nr 1, 2, 3, 5, Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17), Ozorków, Aleksandrów, Parzeczew, Główno — Szpital im. Bruzdzińskiego (Koszyńców Gdyski 61) Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19) Widzew — Szpital im. Sonenberga (Piętny 30)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzeczeńska 35)
Neurochirurgia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzeczeńska 35)
Laryngologia — Szpital im. Prołoga (Wólczajska 195)
Okulistyka — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzeczeńska 35)
Chirurgia laryngologiczna dziecięca — Instytut Pediatry (Sporna 25/50)
Chirurgia szkieletowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzeczeńska 35)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresz 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44).

NOCNA POMOC LEKARSKA
— dla poszkodowanych dzień — czynna godzinie w godz. od 20-8, tel. centralny 866-58 w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łodzi.

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA
— dla poszkodowanych dzień — czynna codziennie w godz. od 20-5

Łódź-Bałuty — zabieg na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. H. Wolf; zgłoszenia na zabieg w domu chorego tel. 77-77.
Łódź-Główno — zabieg na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Jonschera (Szpitala im. W. Bruzdzińskiego; zgłoszenia na zabieg w domu chorego; tel. 406-36
Łódź-Polesie — zabieg na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Prołoga; Szpitala im. Madurowicza; zgłoszenia na zabieg w domu chorego tel. 261-65.
Łódź-Śródmieście — zabieg na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. L. Pasteura; zgłoszenia na zabieg w domu chorego, tel. 864-11.
Łódź-Widzew — zabieg na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Z. Sonenberga; zgłoszenia na zabieg w domu chorego tel. 864-11.

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO
Łódź, ul. Sienkiewicza nr 137, tel. 09

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY
— dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia), tel. 615-19.

SKLEPOWE WYSTAWY

Nie zawsze cieszą oko...

Nie wszystkie wystawy sklepowe w Łodzi zdołały nasza miasto. Często jedynie znajdują się za szybą tabliczka z napisem „dekoriacja” umożliwia odgadnięcie czemu mają służyć przedmioty umieszczone w oknie wystawowym. Dotyczy to głównie sklepów agencyjnych (zwłaszcza spożywczych) i wirtyn zakładów rzemieślniczych — ale nie tylko.

Największym składowiskiem wszelkiej tandety są prywatne sklepy galanterijne. Strasznie często przechodniów towarem wprost z „kolorowych jarmarków”. Np. w sklepie przy ul. A. Struga 2 moherowe szale leżą tuż obok żelaznych rybek, plastikowe spinki do mankietów obok mieniących się złotą farbą pasków do zegarków.

W podobnym sklepie przy ul. Zielonej 2 przedświeborycy wystawia, w myśl zasady „dla każdego coś miłego”, gre pod nazwą „Mistrz intelektu” umieszczył w bezpośrednim sąsiedztwie ruletki. Patrząc na to wszystko, trudno zrozumieć jakie zasady rządziła taka ekspozycja i nie mieć obaw, że za chwilę dostanie się odczapu.

Nie lepiej pod tym względem rzecz się ma w przypadku wystaw agencyjnych sklepów spożywczych. Tutaj z kolei, poza panującą nieładem, szczególnie przykrych wrażeń dostarcza wszechobecny „kurz”. W sklepie sprzedającym — jak głosi napis — święty drób przy ul. Próchnika 15, wystawa aż lepi się od brudu. Wyjątkowo bałagan zobaczyć można też w wirtynie sklepu agencyjnego przy ul. Gdańskiej 18. Zapewne z myśla o tym, aby zachęcić klientów do kupna, na jednej taicy umieszczono jajka, niedojrzałe zielone pomidory i groch. Zgodnie z prawem kontrastu, butelka piwa leży tu na jabłkach, a tabliczka czekolady oparta jest o słoik z marynowaną czerwona kapusta.

Wszystko to wynika stąd, że — jak nas poinformowali plastycy w Urzędzie Miasta — prywatni handlowcy i agenci sami upiekają sobie wystawy i nie są formalnie zobowiązani do korzystania z usług dekoratorów. Winni oni jednak dbać o to, aby ich wystawy były estetyczne.

Zdanie to może sugerować, że tam gdzie oknami wystawowymi zajmują się plastycy, tj. w sklepach WPHW i „Spółem”, wszystko jest w porządku. Niestety, tak idealnie to nie wygląda. Oczywiście, ogólny poziom tych wystaw jest znacznie wyższy, ale... No właśnie, nawiazując do do nastroju jesieni, dekoratorzy

przystroili wystawy starannie wykonanymi, estetycznymi liściami. Szkołul w tym, że na ul. Piotrkowskiej w co trzecim oknie są to połówki liście klonu, a w pozostałych prawie identyczne bukiety jesiennych kwiatów.

Są też inne „kwiatki”. Np. w oknie wystawowym placówki WPHW na ul. Piotrkowskiej 36/38 umieszczono napis: „Wystawa konkursowa”. Mimo to jej wygląd pozostawia wiele do życzenia. Nie podoba nam się, na których powierzchniach elementy dekoracji i wystające ordynarnie gwóźdź nie dodają uroku ekspozycji. Nie też dziwne, że w niedawnym konkursie okien wystawowych nie przynależało dwóch i nagród. Brzyd-

ko również wyglądają atrapy imitujące produkty w sklepach sąsiednich WSS „Spółem”.

Na temat wystroju sklepowych wystaw które stanowią przecież wizytówkę każdej placówki handlowej, rozmawialiśmy z fachowcami od reklamy w Zespole Aktywizacji Sprzedaży i Reklamy WPHW oraz w Dziale Reklamy WSS „Spółem”. Poinformowano nas m.in., że w 20 łódzkich sklepach zaistalowane została specjalne sterowniki oświetlenia reklamowego, dzięki którym wirtyny wzbogaca swój wystrój o ciekawe efekty świetlne.

Naszym zdaniem, nie załatwia to sprawy. Nawet najnowocześniejsze urządzenia nie pomogą tam, gdzie sami ludzie nie będą chcieli należycie wykonywać swoich obowiązków. W tym wypadku większą troskę o końcowe efekty własnej pracy winny wykazywać dekoratorzy. Również kierownikom sklepów wygląd wystaw nie może być obojętny.

K. S.

W czasie pobytu w Czechosłowacji podpisał on także umowę o bezopłatnej współpracy między Uniwersytetem w Koszycach a obojema łódzkimi uczelniami (ptom)

„Z okazji Dnia Nauzyciela w Zarządzie Łódzkim Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej odbyło się uroczyste spotkanie z wyróżniającymi się opiekunami szkolnymi kół TPPR z Łodzi i województwa.

Złote Honorowe Odznaki TPPR z rak sekretarza ZŁ TPPR Zbigniewa Antoszewskiego otrzymali: Mikołaj Chilliński, Bożena Wojcieszek, Leszek Wódka.

Pozostałym uczestnikom uroczystości w uznaniu zasług na polu krzewienia przyjaźni polsko-radzieckiej w środowisku młodzieży szkolnej wręczono dyplomy i książki.

W spotkaniu uczestniczył kurator oświaty i wychowania Urzędu Miasta Łodzi — Tadeusz Podwysocki.



„W konstankynowskim Zespole Szkół Ogólnokształcących, w skład którego wchodzi: Liceum Ogólnokształcące i Szkoła Podstawowa nr 5, odbyło się wreczenie sztandaru tej placówce, ufundowanego przez Komitet Rodzicielski. W uroczystości uczestniczył kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KŁ PZPR — Jan Nosko oraz przedstawiciele kuratorium i WP (ptom)

„Na uroczystości 20-lecia Uniwersytetu im. P. J. Safrika wyjechali do Koszyc rektorzy Uniwersytetu Łódzkiego i Akademii Medycznej — prof. Romuald Skowroński i prof. Antoni Kotelko.

MIEDZYNARODOWE SYMPOZJUM

Elektrodynamika transformatorów

Zapotrzebowanie na energię elektryczną stale rośnie, podwyżając się średnio co 8 lat. Sprostanie tym potrzebom wymaga jednak nie tylko budowy nowych elektrowni, ale także rozwiązania wielu problemów związanych z przesyłaniem energii elektrycznej na duże odległości. Chodzi tu m. in. o zagadnienia dotyczące pól elektromagnetycznych i sił w transformatorach, straty mocy podczas pracy tych urządzeń i sposoby zapobiegania im.

Temu właśnie tematowi poświęcone jest 3-dniowe międzynarodowe sympozjum naukowe pt. „Siły i straty elektrodynamiczne w transfor-

matorkach”, które rozpoczyna się dziś w łódzkim Domu Techniki. Udział w obradach bierze, około 140 wirtyn specjalistów z Czechosłowacji, Japonii, Jugosławii, NRD, Rumunii, Węgier, Wielkiej Brytanii, Włoch, ZSRR i Polski.

Jak nas poinformował przewodniczący komitetu organizacyjnego — prof. Janusz Turowski z PL, sympozjum umożliwi nie tylko wymianę informacji na temat prac naukowych prowadzonych w tej dziedzinie w różnych ośrodkach na świecie, ale pozwoli także ocenić praktyczną przydatność stosowanych obecnie metod badawczych. (ptom)

SKRZYPCE I LAURY

Izabela Hamera, Sławomir Gorzyński i Tomasz Guz, to łódzka reprezentacja na I Międzynarodowy Konkurs Skrzypców, który zakończył się niedawno w Lublinie. Nasi muzycy są uczniami Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II stopnia im. H. Wieniawskiego w klasie prof. Iwony Wojciechowskiej.

W 60-osobowej reprezentacji (z 10 krajów) łódzcy wirtyni okazali się godni uwagi i wysokich ocen. Uczestnicy konkursu startowali w dwóch

grupach wiekowych. Wśród młodszych I. Hamera wyróżniona została nagrodą Komitetu ds. Radia i Telewizji. W grupie starszych — T. Guz — jedyny reprezentant Polski po trzecim etapie — zajął IV miejsce, zdobywając nagrodę Rady Główniej ZSMP.

Do pierwszych laurów dołączamy i nasze życzenia dalszych sukcesów. A czego sami sobie życzą? Odpowiedź była wspólna: dobrych instrumentów, które brzmiałyby jak prawdziwe skrzypce Wieniawskiego. (rs)

W kilku zdaniach

• „Stworzenie świata” — projekcja filmu animowanego prod. CSRS oraz spotkanie autorskie z pisarzem science-fiction A. Struzickim (ZSRR) dziś o godz. 17 w DDK (ul. Zubardzka 3).

• Blyskawiczny turniej szachowy „O Srebrną Bałutkę” dziś o godz. 17 w DDK (ul. Limanowskiego 166).

Wycieczki do szkół oficerskich
Z inicjatywy Kuratorium Oświaty i Wychowania Urzędu Miasta Łodzi, w końcu października odbędą się wycieczki do szkół oficerskich i nauczycieli przysposobienia obronnego wszystkich szczebli ponadpodstawowych zostaną zorganizowane wycieczki do wyższych szkół oficerskich. Ich uczestnicy zwiedzą wyższą Szkołę Oficerską Wojsk Rakietowych i Artyleri w Toruniu oraz Wyższą Szkołę Oficerską Wojsk Łączności w Zegrzu k/ Warszawy.

Łódzcy pedagodzy zapoznają się m. in. z bazą szkoleniową i warunkami studiów w tych uczelniach wojskowych oraz wezmą udział w naradach poświęconych rekrutacji uczniów szkół ponadpodstawowych do szkolnictwa wojskowego. (J. kr.)

• Otwarcie wystawy książek do nauczenia języka angielskiego dziś o godz. 17 w Czytelni Klubu MPiK (ul. Narutowicza 6/10).

• „Jak zapobiegać starości” — spotkanie z lekarzem, dziś o godz. 17.30 w Klubie Emerytów (Zachodnia 33).

• Koncert zespołu „Homo Homini” dziś o godz. 20 w DK „Energetyk” (al. Politechniki 17).

• Ośrodek Gospodarstwa Domowego przy ZŁ Liga Kobiety dysponuje wolnymi miejscami na kursach: kucharstwa i intendentek, racjonalnego żywienia rodziny, wypieku ciast, diamentarstwa maszynowego. Zgłoszenia — ul. Piotrkowska 135, tel. 627-46, w godz. 9-18.

• Zapisy na gimnastykę rekreacyjną dla pań przyjmuje Klub SM „Ogniw” (ul. Dąbrowskiego 83) codziennie w godz. 16-18.

W „Domu Tkaczy” ośrodek kultury

Poddany kapitalnemu remontowi pochodzący z ubiegłego wieku „Dom Tkaczy” w Pabianicach doczekał się wreszcie gospodarza. Będzie nim Wydział Kultury, który poza własną siedzibą urzędzi w nim lecuty dla Miejskiego Ośrodka Kultury. (now.)

Z posiedzenia Prezydium RN m. Łodzi

Wczoraj odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Narodowej miasta Łodzi pod przewodnictwem I sekretarza Komitetu Łódzkiego PZPR — przewodniczącego Rady Narodowej miasta Łodzi — **BOLESŁAWA KOPERSKIEGO**.

Rozpatrzone materiały, które będą przedmiotem obrad najbliższej sesji Rady Narodowej miasta Łodzi. Podstawowym tematem będzie omówienie programu działania na rzecz ludzi starszych. Oceniając dotychczasowy dorobek organizacji społecznych i służb profesjonalnych na tym odcinku — Prezydium stwierdziło, że w ostatnim okresie nastąpiła istotna poprawa warunków bytowych ludzi w wieku poprodukcyjnym. Zwrocono uwagę na potrzebę zwiększenia opieki ze strony dzieci dla rodziców i pomocy sąsiedzkiej.

Prezydium zapoznalo się ze sprawozdaniem Wojewódzkiego Komitetu Kontroli Społecznej z rocznej działalności. Stwierdzono, że nastąpiło ożywienie kontroli społecznej oraz dalsze rozwinięcie ruchu społecznego na rzecz poprawy warunków bytowych ludzi w wieku poprodukcyjnym. Zwrocono uwagę na potrzebę zwiększenia opieki ze strony dzieci dla rodziców i pomocy sąsiedzkiej.

Prezydium zapoznalo się także z planami zagospodarowania przetrzonego miast: Główna, Konstankynowa, Ozorkowa, Pabianic i Zgierza.

Prezydium wysluchalo informacji nt. rozwoju pracowniowych ogrodów działkowych na lata 1976-80 i zaleciło Urzędowi Miasta Łodzi dopilnowanie realizacji programu na bieżącą placiatkę.

Najnowsze filmy

„Młode kino w Polsce” to hasło seminarium, które 19 bm. o godz. 17 organizuje Dzielnicowy Dom Kultury Łódź-Bałuty (ul. Limanowskiego 166). Zaproszeni są członkowie łódzkiego DKF i wszyscy zainteresowani najnowszymi dokonaniami filmowymi. W temat wprowadzi sekretarz generalny PF DKF — mgr Zygmunt Machwiltz. O drodze do debiutu mówić będzie dr Maciej Lukowski. Uczestnicy seminarium obejrzą „Aria dla atlety” której reżyser gościć będzie na spotkaniu, a także „Zmory” i „Amatora”. Przewidywany jest także wykład, w którego trakcie znajdzie się refleksje po festiwalach filmowych w Koszalinie i Gdańsku. (rs)

Przerwano ogrzewanie

We wtorek po południu zapada decyzja o wyłączeniu centralnego ogrzewania w całej Łodzi. Poprzednio przy temperaturach powyżej 20 stopni C łódzkie elektrociepłownie jedynie ograniczaly dopływ źródeł ciepła, jednakże uznano, że lepiej jest w ogóle wyłączyć centralne ogrzewanie, gdyż wiąza się z tym poważne oszczędności, węgla i mazu. Podobna

zreszta decyzja podjęto również w Warszawie.

Jak nas wczoraj poinformowano w dyrekcji Zakładu Sieci Ciepłej w Łodzi, wyłączenie ogrzewania potrwa kilka dni (trzeba bowiem zakreślić w około 4.700 budynkach korzystających z usług elektrociepłowni 20 tys. zaworów). Jest to operacja i skomplikowana i pracochłonna.

Z OKAZJI DNIA ŁĄCZNOŚCIOWCA

Nowe automatyczne połączenia telefoniczne

Dzisiaj wirtyni z Łodzi i z okolicznych miejscowości obchodzi swoje święto. Nic bardziej nie może go uświetnić, jak kolosalne działania mające na celu dalsze usprawnienie pracy poczty i telekomunikacji. Właśnie o taki prezent dla klientów postarali się racjonalizatorzy z Sieradza, dzięki którym począwszy od dziś Łódź otrzyma codziennie w godz. 16-8 (a w dni świąteczne przez całą dobę) automatyczne połączenia telefoniczne z Łaskiem, Wielunem i Zdunską Wolą.

Z Łaskiem będzie się można połączyć wykręcając numer kierunkowy 10-43181, z Wielunem — 10-43183, a ze Zdunską Wolą — 10-43188. W przyszłości planuje się przekształcenie tych połączeń na całodobowe. (6)

Dzisiaj przyrządzają potrawy laureaci „Srebrnej Patelni”

Bliny „po chińsku”, karp „po rybarsku”, zupa uławska, żur staropolski, zraz „po rybarsku”, przysmak kaszeliński — oto tylko niektóre z kilkudziesięciu potraw nagrodzonych „Srebrną Patelnią” w zeszłym roku. Będą one dziś zaprezentowane przez zaproszonych do Łodzi z całego kraju szefów kuchni — laureatów konkursu gastronomicznego. Uczestniczą oni w III Sezoniku Kuchni Polskiej i zademonstrują swoje umiejętności kuli-

tarne w „Kaskadzie” (Karczma Słupska” z Lublina), w „Europie” („restauracja „Michał” z Bydgoszczy), „Turystycznej” (Zajazd „Okocim” z Brzeska), w „Rzemieślniczej” (restauracja „Stylowa” z Kościana), w „Lajkoniku” („Kosmos” z Pily) w „Ludowej” („Pod Świdrem” z Noszyc k. Głogowa) i „Astrze” (restauracja „Staromiejska” z Piotrkowa Tryb.). Jest więc okazja spróbować dobrych dań. (J. kr.)

14 mln zł dla oszczędnych

Nadal nie opuszcza szczęście łódzian posiadających swoje oszczędności w formie premiiowych bonów PKO. W ostatnim, 66 losowaniu, mieszkańcom naszego miasta przypadło 4050 premii na kwotę 13.967.500 zł. Wylosowano 4 premie po 200.000 zł

na numery: 272665, 272665, 909717, 14 premii po 100.000 zł na numery: 33706, 417080, 417080, 417080, 417080, 417080, 417080, 466166, 466166, 466166, 563378, 563378, 563378, 28 premii po 50 tys. zł, 21 premii po 15 tys. zł, 14 premii po 10 tys. zł, 3989 premii po 2500 zł. (s)

Gdzie ten

Niedawno (6 bm.) w artykule pt. „Papierowa miłość” postawiliśmy pytanie: co to jest, jak wybierać, jak rozumieć sojusze z kulturą i sztuką, by satysfakcje miał odbiorca i twórca. Prosiłmy o głosy wypowiedzi, sugestie. U podłoża wszystkich znalazł się jeden mianownik: co to mówić o repertuarze teatrów czy filharmonii, albo nawet kin, słowem co tu się przyzwyczaję do potrzeb ducha, wewnętrznego wzbogacenia człowieka, skoro na co dzień tyle chamstwa, bezinteresownej zawiści, obelżywych uwag. Co tu sięgąć w wysokie rejony kultury i sztuki skoro sztuka życia i współżycia w społeczeństwie, bez której w żaden sposób obejść się nie można, mówiąc dosadnie — leży.

Z przedszkola sąsiadującego z moim domem często słyszę zdanie dopełniające karzącą uwagę: nie masz za grosz kultury! Zatem już od dziecka sprawa to ważna.

Żadna konfliktowa sytuacja nie obejście się bez poliny w której zabrakłoby słowa „kultura”.

Nie upieramy się tu przy żadnej z ponad 200 definicji. Choć z pewnością opieranie się na fundamentach „proszę”, „dziękuję”, „przepraszam” o co dopominali się moi rozmówcy mieści się w nich także. Na pytanie

skąd się bierze kultura,

ta niezbędna w codziennym obcowaniu, nazywana często dobrym wychowaniem, usłyszałam dość jednoznaczna odpowiedź: tego się trzeba nauczyć, to się wynosi z domu. Tak jak nauka ledzenia nożem i widelcem, tak sposób na postępowanie z ludźmi bierze się z przykładów.

Gdy pytałam o wzory zachowań, oczywiście nikt nie proponował oprócz z kryminalnej powieści, za to model ewaniki, który wszystko potrafi załatwić, ucałować rączki, stuknąć obcasami, przytakiwać byle tylko zdobyć to, do czego zmierzają wzbudzić wyrażną, albo skrywaną aprobatę.

Chy pytałam o przykłady tkliwe w literaturze, dramacie, filmie najczęściej podchwytano ten ostatni rodzaj sztuki przez wzgląd na wszechobecny udział telewizji w życiu rodzinnym. Jakas starsza pani domagała się wroczi zrobić coś, żeby przestali pokazywać jak mordować, dokonywać włamań. Przecież patrzy młodzież. Potem na pytanie jakie filmy się ogląda, otrzymałam w pierwszym rzędzie odpowiedź: kryminalny.

Kultura bez ambicji?

Z wycinków rozmów (głównie telefonicznych i najczęściej anonimowych) spróbujmy ułożyć obraz przyczyn i skutków takiego rozumienia kultury. Nie sposób odmówić racji tym, którzy rozważania o potrzebach kulturalnych sprowadzali do: proszę, dziękuję, przepraszam. Trudno też odmówić racji tym, którzy przykładów i wzorów chcą szukać nie tylko w sztuce, choć by wiodł do niej trop arcypróżalnego, wynikający prosto z życia. „Jak dookoła tyle chamstwa, to co mi tu pani o muzyce i książkach — usłyszałam od J. H., matki trojga dorosłych dzieci. — Na papierze tylko wszystko wygląda pięknie. W życiu kto ma czas i ochotę na te wszystkie uprzejmości, dyskusje o pięknie! Znam takiego jednego, co tylko by czytał, przysłowiwa po łacinie mówi, coż po tym, kiedy nie z tego nie ma...”

Od kogo wymagać?

Od domu, przedszkola, szkoły... — Stopni w tych schodach na coraz wyższe piętra kultury byłoby wiele. Czasem jednak aż chce się podziwiać zrecznosc w pokonywaniu bardzo wysokich kondygnacji, gdy fundamenty zdają się niebezpiecznie trzęszyć.

Polećcie człowiekowi kulturalny nie da się dziś precyzyjnie sformułować. Nastolatka tłumaczy: przed wojną jak moja rówieśnica grała na fortepianie, mówiła po francusku, znała najmłodniejsze romanse i potrafiła konwersować w towarzystwie, to była bardzo kulturalna. Ja nie lubię fortepianu, wolę angielski, czytam książki przygodowe i przedkładam samotność nad towarzystwo, zwłaszcza dorosłych. No i co? Jestem kulturalna?

kulturalny...

Życie zmodyfikowało wymagania, ale czy tak zupełnie? Czy przekreśliło podstawowe wzorce zachowań, dzięki którym to, co nazywamy kontaktami międzyludzkimi, nie staje się przykrym obowiązkiem? A przykłady, wzory, na które można by się powołać, są wciąż w cenie. I może dopominając się o nieco kultury w codziennych sytuacjach za małe znaczenie przywiązujemy do kontaktu ze sztuką. Nie do końca doceniamy wartości, jakie może przynieść w życiu codziennym.

Temat: popularyzacja kultury, szukanie tego, co warto zobaczyć, usłyszeć, w czym uczestniczyć, jest wciąż otwarty. Chętnie wysłuchamy opinii.

RENATA SAS

Przegląd Filmów Społeczno-Politycznych

Ogólnopolski Przegląd Filmów Społeczno-Politycznych to już siódma konfrontacja twórczego dorobku w tej dziedzinie. W dniach 23—25 bm. Łódzki Ośrodek Kształcenia Ideologicznego KŁ PZPR (ul. Piotrkowska 205) będzie miejscem imprezy, która gromadzi twórców, działaczy politycznych, przedstawicieli organizacji młodzieżowych, pedagogów, którym filmy pomagają w codziennej pracy.

48 tytułów (spośród 106) zakwalifikowano do konkursu. Przegląd stanie się okazją do podjęcia dyskusji na temat wykorzystania i możliwości filmu społeczno-politycznego, dystrybucji, doboru tematów najlepiej służących pracy ideowo-wychowawczej.

Swoj udział w przeglądzie zapowiedzieli delegacje kinematografii ZSRR, NRD, Rumunii, Bulgarii, Węgier, Czechosłowacji. Goście zaprezentują także swoje filmy.

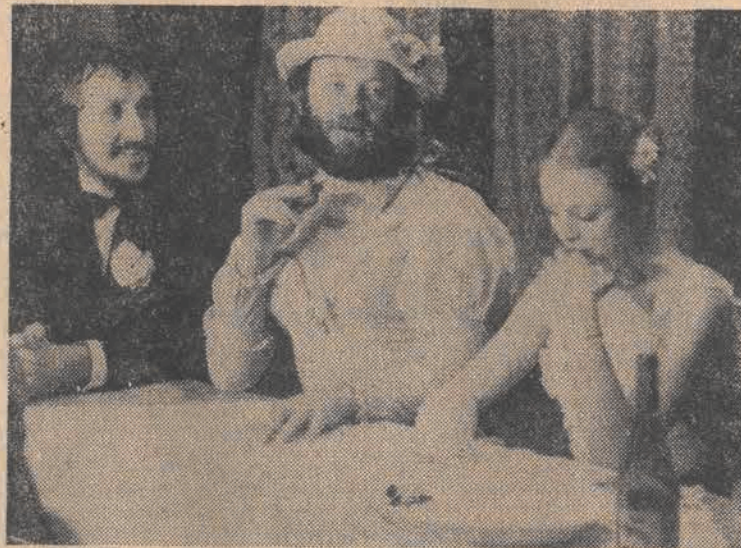
Przewidziano wiele imprez towarzyszących, np. otwarte projekcje konkursowych filmów, pokaz radzieckich obrazów dokumentalnych z okazji 60-lecia kinematografii ZSRR. Przygotowano także wystawę książek społeczno-politycznych, plakatów i wydawnictw. Z zainteresowaniem spotka się na pewno zorganizowana przez Instytut Teorii i Historii Filmu i Telewizji PWSFTiit sesja naukowa na temat treści i formy w polskim powojennym filmie krótkometrażowym. (rs)

XV LST

Poznajmy się...

Prezentując niedawno na naszych łamach założenia programowo-organizacyjne XV Łódzkiej Spotkań Teatralnych wspólnie, że uczestnikami festiwalu będą — oprócz teatrów studenckich, teatry amatorskie i teatry profesjonalne. Obiecaliśmy też Czytelnikom czekającym na rozpoczęcie XV LST „wizytówki” zespołów, których spektakle złożą się na program tegorocznych spotkań. Przypomnijmy, że obok prezentacji teatralnych na program ów złożą się także pokazy warsztatowe oraz dyskusje i spotkania autorskie.

W czasie trwania XV Łódzkiej Spotkań Teatralnych (od 25—28 bm.) zobaczymy więc Teatr 8 Dnia z Poznania ze spektaklem „Ach jak godnie żyliśmy”, wrocławski „Kalambur” ze spektaklem „Zarys portretu”, warszawska Akademia Ruchu, która przedstawi „Życie codzienne po Wielkiej Rewolucji Francuskiej”



dołączając do tego rozmaite parateatralne akcje uliczne i wykłady. Wraz z Teatrem „77”, który pokazuje spektakl zatytułowany „Ciąg dalszy” wszystkie wymienione teatry to obecnie teatry profesjonalne, z mocno podkreślanym studenckim rodowodem. Usamodzielnili się organizacyjne dzięki odpowiedniej decyzji Ministerstwa Kultury i Sztuki, a pozostają pod ideowym mecenatem Socjalistycznego Związku Studentów Polskich.

Teatry studenckie, które gościć będą na XV LST to: poznańska „Maja” ze spektaklem pt. „Świętóg martwych piskląt”, Teatr „JAN” — również z Poznania, który pokazuje swoje „Przedstawienie galowe”, warszawski — i tajemniczo brzmiący „PSPS” ze spektaklem pt. „Bufet zawsze otwarty”.

Zapraszamy także na spektakl

„Svatba” (wg. Brechta) w wykonaniu aktorów Teatru „Divadlo na Provazku” z Brna, którego wypowiedź teatralną — wspólnie z zespołem Teatru „77” — obejrzymy pod hasłem „Wiosna Ludów”.

W ramach XV LST zespół Teatru Jaracza w Łodzi wystąpi ze spektaklem „Cesarz” — według znanej książki Ryszarda Kapuścińskiego. Zarówno książka, jak i oparte na tekście Kapuścińskiego przedstawienie, zyskały już sporą renomę, a dla tych, którzy nie czytali i nie widzieli „Cesarza” — włączenie go do programu XV LST będzie niewątpliwą okazją do nadrobienia tej oczywistej szkody. (SI)

Na zdjęciu: scena ze spektaklu „Svatba” w wykonaniu aktorów Teatru „Divadlo na Provazku” z Brna.

Fot. J. Kratochvil

EKSPANSJA POLSKIEJ KULTURY

Jako okres szerokiej prezentacji dorobku naszego wykomunisty i twórczości zapowiada się rok 1980 i ostatnie miesiące br. Jak wynika z planu „Pagaritu”, polskie zespoły teatralne, muzyczne, folklorystyczne oraz soliści i dyrygeni występować będą w krajach kilku kontynentów.

Wiosną przyszłego roku uda się na 16 koncertów do Australii zespół Filharmonii Narodowej z dyrygentami Kazimierzem Kordem i Tadeuszem Strugala oraz solistami Lidia Grychtolówna i Konstantyn Andrzej Kulka. Warszawscy filharmonicy są drugą obok londyńskiej orkiestry BBC — orkiestrą na świecie zapraszaną ponownie na ten kontynent. W drodze wyjątku do kraju przewidziano dwa koncerty w Bangkoku. Warszawski Teatr Wielki weźmie udział w maju 1980 r. w festiwalu muzycznym w Weisbaden, a ponadto ma w planie tournée po RFN, w programie którego przedstawi m.in. „Halke”, „Montuski” i „Diabły z Loudon”, Pendereckiego. Polski Teatr Tańca z Poznania, po obecnych występach w NRD, w grudniu wyjedzie do Czechosłowacji, a w czerwcu — do Finlandii.

Nazwą „Polskiego sezonu muzycznego w Bonn” określono cykl imprez, jakie odbędą się w grudniu w stolicy RFN. W stałym cyklu „Muskiszene-Europa” koncertować będą

dzie m. in. „Kwartet Wilanowski”, zaś sprawujący kierownictwo artystyczne placówek muzycznych tego miasta — Jan Krenz poprowadzi premierę „Strasznego dworu” Moniuszki, realizowaną przy współpracy Leszka Komarnickiego (reżyseria) i Andrzeja Majewskiego (scenografia) oraz polskich solistów: Bożeny Betley-Sieradzkiej, Wiesława Ochmana, Leonarda Andrzeja Mroza i Andrzeja Hiolskiego.

Na uwagę zasługują również zamierzenia naszych wybitnych twórców i solistów. Począwszy od październikowego koncertu w duńskim mieście Odense, Witold Lutosławski poprowadzi będzie do maja przyszłego roku serię swoich koncer-

tów kompozytorskich w Zurychu, Genewie, Waszyngtonie, Dreźnie, Berlinie, Adelajdzie, Montrealu, Toronto i Paryżu. Trasa trwającego do końca grudnia tournée Krystiana Zimermana prowadzi przez wiele miast europejskich oraz USA, gdzie nasz pianista wystąpi z orkiestrą Filharmonii Nowojorskiej pod dyktando Zubina Mehty, zaś w Los Angeles nagra dla wytwórni „Polydor” z orkiestrą tamtejszej Filharmonii pod batutą Carlo Marli Giulini koncert f-moll Chopina.

Bardziej wszechstronnym pokazem naszego dorobku w różnych dziedzinach twórczości, staną się organizowane w grudniu Dni Kultury Polskiej w Bułgarii.

Zapowiada się większe niż ostatnio ożywienie podróży naszych teatrów dramatycznych. We Włoszech, na Węgrzech i w Australii gościć będą w przyszłym roku krakowski Teatr Stary, zaś „Cricot 2” — we Włoszech, RFN, Szwajcarii, Holandii, Belgii i Lichtenstein — objeżdżając jesienne tournée Wrocławskiej Pantomimy, która w przyszłym roku wyjedzie do NRD. Środowiska polonijne w USA i Kanadzie odwiedzi zimą 1980 r. szczyński Teatr Polski; podobna jest trasa podróży poznańskiego Teatru Lalki i Aktora „Marcinek”, który dwa ostatnie miesiące br. spędzi w tych samych krajach oraz w Meksyku, a w maju 1980 r. wystąpi we Francji.

Swiadkami wysokiej rangi wydarzeń w okresie 1979—1980 r. będą też polscy widzowie i słuchacze. Na czoło wysuwają się wizyty kilku światowej sławy zespołów teatralnych, takich, jak radzieckie zespoły Teatr Starszy, zaś „Towstozogowa” oraz „Na Tagance”, „Berliner Ensemble” ze stolicy NRD, czy Royal Shakespeare Company z Wielkiej Brytanii. Gościć będziemy również balety: moskiewskiego Teatru Wielkiego, Klasyczny ze stolicy ZSRR i kubański „Camarguey”. Wśród zespołów orkiestrowych znajdują się znane polskim melomanom orkiestry Academy of St. Martin in the Fields z Londynu, pod batutą Nevillea Martinera oraz Filharmonia Sofijska pod dyrykcją Konstantina Iliewa.

Tkaniny z kraju Tella

Tkaniny artystyczne nie mają w Szwajcarii długich tradycji: sztuka krosna rozwinięta się tam właściwie dopiero w ciągu ostatnich kilkunastu lat, do czego w poważnej mierze przyczyniły się organizowane w Lozannie Międzynarodowe Biennale Tkaniny, w których, nawiasem mówiąc, zaszczytne laury zbierają również i artyści polscy.

Ze jednak ta dyscyplina sztuki rozkwitała tam znakomicie w ciągu stosunkowo krótkiego czasu, świadczy o tym poziom artystyczny otwartej ostatnio w Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi wystawy „Szwajcarska tkanina artystyczna — artyści dnia dzisiejszego”.

Wystawa jest wynikiem specjalnego konkursu, zorganizowanego przez Muzeum Kantonale Sztuk Pięknych w Lozannie oraz grupy artystów-tkaczy Szwajcarii romandyjskiej. Po niezwykle starannej selekcji wyróżniono tu 34 prace 27 artystów. Nie stanowią one odrębnej grupy, która wypracowała sobie własne, nietłumione działania. Inwencji ich nie hamują programowe rygory. Stąd też z jednej

strony bardzo wyrównany poziom prac przesłanych przez tak gęste siło, a z drugiej wielka różnorodność zaprezentowanych tu propozycji tkackich — odważne awangardowe tkanin przestrzennych i bardziej tradycyjnych, płaskich, w różnych układach kompozycyjnych i technicznych.

Trudno wymienić nazwiska tych wszystkich, których inwencja i talent uświetniły wystawę, ustalając jej rangę. Nie sposób jednak bodaj nie wspomnieć o „wielkiej damie” szwajcarskiej sztuki tkackiej” Elsi Glaue — artystce o niezwykłym wyczuciu przestrzeni, koloru i światła, która przedstawiła tu „Trzy kolumny” — tekstylną konfigurację uroczą w swej srebrzystej finezji, a harmonijną w spokojnym rytmie.

Wśród inna ekspresja cechuje sznurowe kompozycje „Kontakt II” Francoise Grossen, artystki, która podobne dzieło eksponowała na III Triennale Tkaniny Unikatowej i Przemysłowej Łódź — 78. Piękne efekty kolorystyczne rozjaśniają dywan Lissy Funk. W oryginalnej kompozycji japońskiej artystki Akiko Sato (komisarza wystawy) znaleźć można tendencje tkackie aktualne dziś w Japonii. Natomiast „polski kierunek” w tej dyscyplinie sztuki przypomina fragmentarycznie propozycje Alisli Lahusen, urodzonej w Łodzi (I), utalentowanej absolwentki Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych i już tylko samo zestawienie środków artystycznych, jakimi operują artystki, świadczy o wielkiej różnorodności zaprezentowanych tu prac.

Warto tu dodać, że eksponowane tkaniny są dziełem nie tylko artystów, którzy ukończyli studia w szkołach plastycznych, lecz również... amatorów bez urzędowych dyplomów, ale za to z talentem! Dobrze to też świadczy o zawodowcach, którzy nie mają nie przeciwko temu, ażeby dzieła ich sąsiadowały z tkaninami niezawodowców... (M. JAGOSZEWSKI)

„Prasolki”

We Wrocławiu odbyły się tradycyjne już „Prasolki” — targi soli, na które rokrocznie przybywają setki mieszkańców Wrocławia i turystów. Atrakcją, jak zwykle było moc — zorganizowano bowiem wiele ciekawych imprez, z których największą popularnością cieszyły się różnego rodzaju kiermasze. Jak przed setkami lat transakcje handlowe, w których ongiś brali udział prasolowie — kupcy handlowujący solą, a dziś turyści i wrocławianie, towarzyszyły występom i popisom znanej kapeli „Dreptaki”.



CAF — Hawatej

Dowiedziałem się niedawno, że pewien malarz, rodem z Podgórca, przyjechał do Łodzi... pomalował pokój w akademiku. W pierwszej chwili pomyślałem, że albo brakuje już u nas dobrych fachowców, albo też życiowym marzeniem tego właśnie malarza było zacząć się obracać w sferach wyższych... uczelni. Okazało się jednak, że po prostu wynajęli go rodzice jednej z mieszkanki wspomnianego pokoju, w którym ściany nie czuły farby i pedzla ładnych parę lat.

To proste wyjaśnienie nasunęło mi wniosek, że władze administracyjne uczelni zupełnie nie dbają o swoje akademiki. Wniosek, niestety, również fałszywy. Malowanie pokoiów w akademikach odbywa się bowiem nie tylko w czasie wakacji, ale właściwie przez cały rok. A to znaczy, że jednak dbają! Do końca upewnili mnie w tym wrażenia estetyczne, jakich doznałem po zwiedzeniu owego akademika. Tam, gdzie studenci we własnym zakresie pomalowali ostatnio pokoje, było czysto i schludnie. Tam zaś, gdzie czekali aż zrobią to za nich uczelniane brygady malarskie, było znacznie gorzej. I dobrze im tak leniuchom i brudasom!

Nie chciałbym wcale sugerować, iż we wszystkich domach studenckich panuje taka sytuacja. Powiem więcej: ten jest wyjątkiem. Tak samo, jak wyjątkiem jest inny akademik, w którym ciepła

woda dochodzi zaledwie do trzeciego piętra, a mieszkańcy następnych trzynastu muszą myć się tylko w zimnej, lub też korzystać z łazienek kolegowo zakwaterowanych niżej. Niby kłopot, ale — jak to mówią — nie ma tego zlego... gdyż dzięki czystemu „łazienkowym przyjęciom” życie towarzyskie kwitnie tu podobno nadzwyczajnie. W każdym razie na pewno dużo bujniej niż w sąsiednim akademiku, gdzie — też oczywiście wyjątkowo — nie ma instalacji gazowej. A ponieważ brakuje i kuchenek elektrycznych, gość można co najwyżej potęgować herbosą, jako że na przykład na jejemnicę nie mają nad, co liczyć.

Jest przy tym jeszcze jeden powód, dla którego odwiedzin zdarzają się tu niezwykle rzadko. Nie wynika to przy tym wcale z niegościnności gospodarzy, czy też z niechęci ich znajomych do składania wizyt. Skądże. Ci ostatni nie przychodzą... — jakby tu powiedzieć? — ze... strachu. Tak się bowiem składa, że w większości pokoiów nie można otwierać ani zamykać okien, gdyż istnieje niebezpieczeństwo, iż wraz z futrynami wypadną przechodniom na głowy. Lepiej więc trzymać się z daleka i nie wchodzić tu, jeśli nie jest to naprawdę konieczne.

I nie ma się, proszę państwa, co śmiać i dwuznacznie kiwać głową, bo nie tu do śmiechu. Kiedy w marcu tego roku, w akademiku obok urwał się

ważący kilkadziesiąt kilogramów, a może nawet i kilka ton, betonowy daszek nad drzwiami wejściowymi do budynku, tylko cud sprawił, że w pobliżu nie było akurat żywej duszy. Dla wyjaśnienia dodam, że budynek ten nie ma więcej niż 10 lat, a wypadek był również, rzecz jasna, wyjątkowy. Ja przynajmniej o podobnym nigdy nie słyszałem. Ale to już moja wina, bo przecież do pewnego czasu nie słyszałem też, aby w żaden sposób nie dało się zaizolować luster w łazienkach innego z kolei akademika. Co ciekawie, lustra zakupione już dwa lata temu. Stoją więc pewnie w jakimś magazynie i przeciągają się w sobie wzajemnie. Dobrze i tak!

Mógłbym tak jeszcze dalej wymienić wyjątkowe sytuacje i wyjątkowe przypadki, bo gdy chodzi o domy studenckie, repertuar mam bogaty. Podejrzewam jednak, że cierpliwość ludzka ma swoje granice, no i nie chciałbym też wyjść na malkontenta, który ciągle tylko narzeka, a nie ma zrozumienia dla tzw. trudności obiektywnych. Rozumiem doskonale, że administracje wyższych uczelni starają się jak mogą, by wszystko było w jak najlepszym porządku. Ale cóż można zrobić, skoro malowanie pokoiów w jednym zaledwie akademiku trwa przynajmniej trzy miesiące? Skoro w sprzedaży brakuje farb, materiałów budowlanych, szkła, itd. Skoro zamówienia realizowane są po pół

roku. Skoro np. nowe umywalki nie pasują do zbudowanych nieco dawniej budynków, a umywalki starego typu nikt już nie produkuje. Skoro są problemy z zatrudnieniem odpowiedniej liczby sprzątaczek, a nowe, estetyczne meble, w jakie wyposaża się ostatnio domy akademickie, jakże często pozabawione są tablicy z napisem ostrzegawczym: nie dotykać!

Rozumiem też, że pokój w akademiku, to nie zwykłe mieszkanie, gdzie trwałość wszystkiego jest dużo większa, a studenci choć na ogół przestali już być żebrakami, nadal kultywują pańskie manery i z oporami podwijają rekawy do zamiatania korytarzy, czy szorowania tego, co... w wojsku uchodzi za największą karę.

Z resztą nie popadajmy w czarną rozpacz, nie jest przecież aż tak źle, ponieważ wyjątki — jak wiadomo — potwierdzają regułę. Poza tym sądzę, że gdyby zgromadzić razem wszystkie cechy pozytywne poszczególnych domów studenckich, to przynajmniej jeden z nich odpowiadałby marzeniom każdego studenta. A wówczas można by odsunąć nieco dalej od siebie myśl, że w Łodzi brakuje obecnie 1600 miejsc w domach akademickich. I kto wie, czy w sumie nie lepiej, że brakuje, bo ileż byłoby z tym dodatkowego kłopotu? Aż strach pomyśleć!

PAWEŁ TOMASZEWSKI

DO WŁAŚCICIELI, ADMINISTRATORÓW NIERUCHOMOŚCI, SAMORZĄDÓW MIESZKAŃCÓW oraz PRZEDSIĘBIORSTW I INSTYTUCJI w ŁODZI.

W związku ze zbliżającą się porą zimową i powstającą stąd możliwością uszkodzeń przez mróz urządzeń wodociagowych i kanalizacyjnych w poszczególnych nieruchomościach, Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Okręgu Łódzkiego przypomina, że zgodnie z obowiązującymi przepisami miejscowymi, zabezpieczenie i utrzymanie w należytym stanie instalacji wodociagowych i kanalizacyjnych należy do obowiązków właścicieli lub osób działających w ich imieniu.

Właściciele posesji lub osoby w ich imieniu działające winny:

1. Zabezpieczyć pomieszczenia wodomierzowe przez naprawę uszkodzonych ścian, wprawienie brakujących drzwi i okien oraz odpowiednie ich uszczelnienie;
2. Sam wodomierz należy zabezpieczyć w ten sposób, aby izolację cieplną można było łatwo usunąć dla odczytania jego stanu;
3. Podwórzowe studzienki wodomierzowe gruntownie wyremontować, w szczególności założyć brakujące pokrywy;
4. Przewody wodociagowe i kanalizacyjne przechodzące przez kondygnacje nie ocieplone zaopatrzyć w odpowiednią izolację cieplną;
5. W ustępach ogólnych należy doprowadzić do stanu używalności urządzenia ogrzewnicze;
6. Nie dopuszczać do oblodzenia pokryw żeliwnych do zasuw, zaworów pożarowych (hydrantów) i studni rewizyjnych oraz publicznych źródeł wodociagowych, krętek ściękowych itp., stanowiących uzbrojenie ulicznej sieci wodociagowo-kanalizacyjnej, znajdujących się przed posesją na chodniku i połowie jezdni;
7. Nie układać stert śniegu, lodu na wyżej wymienionym uzbrojeniu ulicznej sieci wodociagowo-kanalizacyjnej.

Niezastosowanie się do powyższego narazić może na poważne straty materialne właścicieli posesji lub osoby w ich imieniu działające (konieczność naprawy zniszczonych przez mróz urządzeń) oraz mieszkających w posesji, jak również spowodować pociągnięcie winnych do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Okręgu Łódzkiego w Łodzi, ul. Wierzbowa 52 3025-k

SPRZEDAM blamy, karakulowe, czarne, brązowe. Tel. 52-76-12. 25760 g

GLAZURĘ włoską — sprzedam. Retkonia — Sprinterdóm 3/5, blok 94 m 18. 25898 g

GRAMOFON, wzmacniacz, kolumny — komplet sprzedam. Tel. 712-66 po 17. 25713 g

MAGNETOFON ZK-146 stereo — sprzedam. Tel. 782-01. 25861 g

ENCYKLOPEDIĘ 4-tomową — sprzedam. Tel. 52-35-26. po 16. 25772 g

FUTRO — norki bezłowe (nowe) modny fason. wzrost 163 — sprzedam. Pabianice, Dąbrowskiego 51-3. 25785 g

MASZYNY do sycia walcikowa, sprzedam. Tel. 53-24-48. 25737 g

DUŻA palma „Kentia” maszyną, rekawiczarzki, szneczka, sprzedam. Wrocławska 19 m 28. 25734 g

KARAKULY sztuczne, zegarek elektroniczny, sprzedam. Tel. 650-18. 25735 g

SPRZEDAM w całości narzędzia Zakładu Hydraulicznego, tel. 378-67. 25731 g

SPRZEDAM brame, siatkę ogrodzeniową i hodowlaną. Wałowa 18 (Widzew-Wiadukt). 25647 g

TAPCZAN (Austria) nowy 2,00x1,85 sprzedam. Oferty „25728” Prasa, Piotrkowska 96. 25728 g

ŁADNE krzewy ozdobne i żywopłotowe — sprzedam. Tel. 53-88-15. 25289 g

SZNAUCERY obrzemy — sprzedam. Tel. 51-40-53. 25656 g

SUPERELEGANCKI strój ślubny kupisz, uszyjesz, wypożyczysz. Zachodnia 75. Orlich Zofia. 25640 g

CHRYZANTEMY doniczkowe białe i kolorowe, ciele sprzedam. Tel. 82-55-58. wieczorem. 25385 g

DABKI, chryzantemy doniczkowe białe sprzedam. Gaska Stara, Uczelniska 6 a. 25680 g

„SYRENE” 105 (1976) — sprzedam. Tel. 51-84-59 (17-20). 25934 g

„FIATA 126p” — sprzedam. Odbior natychmiast. Tel. 674-95. 25907 g

„SYRENE 104” (1977) stan dobry sprzedam, zamienię na „Warsawę” lub „Combi” tel. 275-38. 26118 g

„SYRENE 104” (1972) — sprzedam. 3 Maja 38 m. 2 po 15. 26488 g

NADWOZIE „Trabanta” do remontu lub do wypadku — kupię. Tel. 794-77. 25685 g

NADWOZIE „Moskwicza 417” na części — sprzedam. Podlasze 2 k. Łasku, Sowiata. 25681 g

„FIATA MR” (1975) — sprzedam. Wojska Polskiego 169. 25904 g

NOWA karoseria „Zastava 1100” sprzedam. Admiralska 24. 25693 g

„VOLKSWAGENA 1200” — okazynie sprzedam. Tel. 347-21 po 17. 25690 g

„MOSKWICZA 403” (1965) sprzedam. Tel. 15-66-70 (18-20). 25794 g

KAROSERIE „MB” na części sprzedam. Jana 12 m. 19. 25699 g

NOWEGO „FIATA 126p-650 Special” — sprzedam lub zamienię na większy. Tel. 53-03-78 po 17. 25831 g

„SYRENE 105 Lux” (1975) sprzedam stan bardzo dobry. Tel. 878-30 po 19. 25879 g

„WARSZAWĘ 223 Combi” — sprzedam. Kolumna, Sadowa 5. 25990 g

„WOLGĘ Gaz 24” (1975) — silnik na ropę — sprzedam lub zamienię na mniejszy. Tel. 51-58-56. 25697 g

„FIATA 126p” (1979) — zamienię na „Skodę 103”. Tel. 787-87. 25895 g

„STAR 28” wywrotkę, silnik S 530 i silnik Stara 200 — sprzedam. Zgierz, Os. 650-lecia blok 35 m. 35. 25874 g

„FIATA 126p” stan bardzo dobry sprzedam. Barlińskiego 232-39 (oficyna). 25732 g

KAROSERIE „Trabanta” do wypadku — uszkodzony przed — sprzedam. Telefon 53-08-21 po 18. 25877 g

„FORD Prefect” — sprzedam. Tel. 861-48. 25813 g

„SYRENE 103” na części silnik po remoncie, tapicerka fiatowska — sprzedam. Tel. 407-60 Przybyszewskiego 77 sklep mroźnik. 25749 g

„TRABANTA 600” — sprzedam. Oglądać sobota po 14, niedziela po 9 Młynarska 88. 25741 g

„FIATA 125p 1500” (1974) — sprzedam. Sierakowskiego 8 m. 13. 25715 g

„MOSKWICZA 407” całość lub na części sprzedam. Mla 2a. 25777 g

SPRZEDAM „Nyse” — Towos” 501 oraz Wartburga (1972). Goplańska 12 m. 22 od 18. 25840 g

„WARSZAWĘ 223” sprzedam. Tel. 53-43-50. 25801 g

„SKODĘ 120L” (1977 paździenik) sprzedam. Walecznych 13. Chojny — Józefów. 25723 g

„ZAPOROŻCA” (1976) — sprzedam. Tel. 243-40. 25722 g

ZAMINIĘ garaż w Krakowie na Łódź. Oferty „25838” Prasa, Piotrkowska 96. 25838 g

POSZUKUJĘ garażu w okolicy Pl. Barlickiego. Oferty „25655” Prasa, Piotrkowska 96. 25655 g

„TRABANTA 601” (1972) — silnik NRD — 1976 — sprzedam. Tel. 52-06-40 godz. 13-22. 26726 g

„FIATA 650” (1978) sprzedam. Panoramiczna 10. 25844 g

„FIATA 126p” (1977) — sprzedam. Tel. 51-20-89 wieczorem. 26911 g

SAMODZIELNE mieszkanie — najchętniej blok, potrzebne w Zgierzu. Oferty „26013” Prasa, Piotrkowska 96. 26013 g

POKÓJ dla panienki. 274-29, od 15. 26936 g

2 POKOJE w domu jednorodzinnym, garaż (możliwość założenia pracowni) sprzedam lub zamienię na zgospodarowaną działkę „Grutniki, Sokolniki”, tel. 324-70. 25933 g

PILNE poszukuję M-3 umebowane na okres pół roku. Tel. 16-29-19. 25929 g

M-3 rozkładowe, balkon, IV piętro — zamienię na 3-4 pokoje blok. Tel. 51-32-63. 25158 g

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania lub pokoju. Tel. 353-13, po 15. 25582 g

LOKAL na pracownię odstąpię. Tel. 745-06, po 17. 24791 g

POKÓJ, kuchnia, blok własnościowy 39 m kw., parter Armii Czerwonej, sprzedam. Oferty z ceną „26231” Prasa, Piotrkowska 96. 26231 g

LOKALU 15-20 m kw. na pracownię w Podgębnie — Tuszyń Lesie poszukuję. Oferty „26079” Prasa, Piotrkowska 96. 26079 g

MŁODE małżeństwo poszukuje samodzielnego mieszkania. Platne miesiecznie. Tel. 426-05, godz. 16-18. 25859 g

M-4 trzypokojowe, II piętro, ul. Poznańska — zamienię na równorzędne Osiedle Inflancka — Stefana (partier wykluczony). Władności: Inflancka 199 m. 46. 25670 g

POKÓJ, kuchnia i samodzielny pokój — stare budownictwo — zamienię na blok. Oferty „25667” Prasa, Piotrkowska 96. 25667 g

M-3 rozkładowe, 43 m, wójtów telefon — Osiedle Czerwony Tynek — zamienię na 4 lub 4-pokojowe blok — Stoki, Radiostacja, Matejki. Oferty „25688” Prasa, Piotrkowska 96. 25688 g

MŁODA kobieta przyjmie pracę chałupniczą. Oferty „25623” Prasa, Piotrkowska 96. 25623 g

M-4 sprzedam. Oferty „25622” Prasa, Piotrkowska 96. 25622 g

MAŁŻEŃSTWO poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty „25636” Prasa, Piotrkowska 96. 25636 g

KUPIĘ mieszkanie blisko centrum, najchętniej z garażem. Oferty „25828” Prasa, Piotrkowska 96. 25828 g

M-2 własnościowe Teofilów — zamienię na pokój lub 2 z kuchnią, Inna dzielnica. Oferty „25904” Prasa, Piotrkowska 96. 25904 g

SAMOTNY pracujący, lat 55, poszukuje pokoju. Oferty „25875” Prasa, Piotrkowska 96. 25875 g

POSZUKUJĘ mieszkania. Platne miesiecznie. Oferty „25750” Prasa, Piotrkowska 96. 25750 g

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania. Oferty „25812” Prasa, Piotrkowska 96. 25812 g

M-2 własnościowe sprzedam. Oferty „25807” Prasa, Piotrkowska 96. 25807 g

KOMFORTOWE mieszkanie 118 m zamienię na równorzędne mniejsze. Oferty „25862” Prasa, Piotrkowska 96. 25862 g

MAŁŻEŃSTWO po studiach, bezdzietne, poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty „25776” Prasa, Piotrkowska 96. 25776 g

POSZUKUJĘ mieszkania na pół roku, tel. 53-61-17. 25762 g

CZĘSTOCHOWA M-4 50 m kw., spółdzielcze, komfort (telefon), zamienię na Łódź. Oferty „25784” Prasa, Piotrkowska 96. 25784 g

ZAMINIĘ mieszkanie M-3 III p. na M-3 parter. Tel. 671-09. 25841 g

TWÓRCZY pracownik filmowy poszukuje pokoju (opłata do 1500 zł). Janusz Lipiński, Bydgoska 86, Toruń. 374 p. 25841 g

3-POKOJOWE międzywojenne 68 m śródmieście — zamienię na podobne — większe. Tel. 619-12 godz. 8-9.30. 26888 g

WOLNA kwatery dla uczącej, niepalącej. Tel. 849-76. 26902 g

„Nauka Praca”

WPISY na zaoczną (Korespondencyjną) kursy kresleń technicznych oraz Kształtowania przyimule, szeregówowych informacjach osemnastu Oświata”. 31-139. Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego). 2405 k. 2405 k

NIEMIECKI, 325-30, Struga 32. Minkner. 25751 g

MATEMATYKA — uczeń, studentem, 51-74-10 mgr Pluskowski. 22502 g

MATEMATYKA — student, tel. 442-43, po 18. 23798 g

UDZIELAM lekcji gry na gitarze klasycznej. Kurzyk, 271-47, godz. 13-20. 25778 g

ANGIELSKI — Jamer, tel. 484-01, po 18. 25635 g

PRZYGOTUJĘ do testowego egzaminu z fizyki na Akademii Medycznej, tel. 31-65-97 (13-18), Szmidt. 25697 g

MATEMATYKA, fizyka, mgr Okupski. 221-64. 25687 g

ROSYJSKI — tłumaczenia, maszynopisanie, korepetycje. Rosjanin — filolog. Tel. 678-52, po 17. Szumowski. 25676 g

ANGIELSKI metodą audio-wizualną, mgr Socha, Małachowskiego 62 (Radiostacja). 26398 g

MATEMATYKA 236-90. Mgr Szymański. 25668 g

FRANCUSKI, niemiecki, rosyjski, mgr Glowacki, tel. 362-89. 24400 g

PRZYJMĘ ucznia do zakładu ślusarstwa elektro-mechanicznego. Włoknienna 18, godz. 8-15. 25638 g

PRZYJMĘ pracę chałupniczą. Oferty „25633” Prasa, Piotrkowska 96. 25633 g

PODEJMĘ pracę w sektorze prywatnym, posiadam samochód osobowy. Oferty „25834” Prasa, Piotrkowska 96. 25834 g

STOLARZA renciste lub emeryta zatrudnię. Zakład stolarski, pl. Kościelny 5. 25820 g

SZYCIE lub inną pracę chałupniczą przyjmę. Oferty „25817” Prasa, Piotrkowska 96. 25817 g

MŁODE małżeństwo przejmie pracę chałupniczą (4001 drobiazgow). Oferty „25530” Prasa, Piotrkowska 96. 25530 g

ZATRUDNIĘ zdolnych kowalów do drobnej produkcji eksportowej na bardzo dobrych warunkach. Mieszkanie zapewnione lub możliwość kooperacji. Oferty „25807” Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 3047 k. 25807 k

POTRZEBNA kobieta i mężczyzna, znający pracę w ogrodnictwie oraz palacz c. o. Srebrna, 22 Lipca 87. 25087 g

LEKARZA pediatrę lub chcącego specjalizować się w pediatrii zatrudnię. Poradnia „D” w Łodzi, tel. 895-12 (godz. 7-8). 25181 g

MALARZA, tapeciarza zatrudnię. Oferty „26607” Prasa, Piotrkowska 96. 26607 g

UCZCIWA opiekunka do dziecka potrzebna od zaraz. Warunki bardzo dobre. Hipoteczna 27 m. 63, po 16. 26703 g

POMOC do osoby chorej potrzebna zaraz. Godzinny do uzgodnienia. Gagarina 15 m. 13, godz. 18-20. 25680 g

„Roine”

CYKLINOWANIE bezpyłowe lakierowanie, tel. 51-77-10. Jakson. 26708 g

INSTALOWANIE anten telewizyjnych tel. 409-09. Wolniak. 26120 g

REGULACJE zapłonów w „Syrenach”, „Trabantach”, „Wartburgach” oraz czyszczenie i regulacje gaźników wszystkich marek — wykonuje specjalistyczny warsztat samochodowy Suwalska 24 Supady. 20681 g

DYWANY czyszczone urządzeniem RFN bez zdejmowania. 773-63. Olejniczak. 24332 g

NAPRAWY hydrauliczno-gazowe Zawadzki, al. Kosciuszki 41. 26438 g

USŁUGI matrymonialne — poleca psycholog. Dyskretna zapewniona. „JUNONA”, Przemysł, skrytka 148. 3049 k. 3049 k

BIURO Matrymonialne „Anna” poleca usługi 50-554 Wrocław 1, skrytka pocztowa 2054. 3044 k. 3044 k

PRZERÓB złota niskich prób na wyrobę 14 k. i 18 k. Smardzew, Stankowski. 19004 g

TAPETOWANIE, malowanie. Tel. 495-15 po 17. Kowalewski. 26097 g

BLACHARSTWO i mechanika połudowa „Flat” — naprawa — ul. Rudańska 17. Tomankiewicz. 26124 g

EKSPRESOWE życie spółdzielni. Franciszkańska 38. Różycki. 26043 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie, czyszczenie dywanów. 52-91-18. Blady. 25972 g

POSIADAM „Nyse” — towarowo-osobową — wolny czas, oczekuję propozycji. Oferty „25684” Prasa, Piotrkowska 96. 25684 g

PRZYSTAPIĘ do spółki lub przyjmę w dzierżawę stolarnię, tel. 25820. 25796 g

EDMUND Szczesak, Wicł 48 m. 1 zagubił zaświadczenie kombatanckie nr 539803 wydane przez ZBoWiD. 25793 g

ZGINĘŁA suka czarna doberman ze szwami na uszach po obcięciu. Zwrot wynagrodze. Nowotki 129 m. 4 po 16. 25903 g

UNIEWAŻNIA się plecak lub o brzemieniu: „Spedytor-ladawca” nr 3365 PTHW w Łodzi”. 2582 g

2 PAŹDZIERNIKA na Dąbrowie zagubił czarny podpalany kundel. Tel. 53-49-80 po 16. 25857 g

PAWEŁ Sędkiewicz, Honorowa 35 zgubił indeks wydany przez UL.

KIEROWNIKA kina ruchomego (objazdowego) posiadającego uprawnienia kino-operatora II kat. — pożądanym własny środek lokomocji ZATRUDNI ZARAZ

SPÓŁDZIELNIA PRACY „USŁUG FILMOWYCH” w WARSZAWIE, ul. SKOCZYŁASA 4. Teren działania kina — Łódź i okolice. Wynagrodzenie w oparciu o prowizyjny system plac. 3045-k

U kogo zgaśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź — Miasto informuje, że w związku z przeprowadzaniem prac eksploatacyjnych nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla n.w. w ilościach w godz. od 6.30 do 17.

MIASTO ŁÓDŹ

1. W dniu 22. 10. br. ulice: Promińskiego nr nr 30, 32, 38, oraz pawilon nr 27, Uprawnia, Aleksandrowska od nr 127 do Chochoła, str. nieparzysta, Kałowska, Kompostowa, Hektarowa, od Aleksandrowskiej do Kompostowej.

2. W dniach od 22 do 27. 10. br. ulice: Szumna, Włodzka, Socjalna, Mieszkańska, Błękitna, Powszechna, Kurczaki, od Włodzkiej do Konopnickiej, Kominowa oraz ul. przyległe do w.w.

3. W dniu 24. 10. br. ulice: Kopcińskiego od nr 4 do nr 10, Nowotki od nr 127 do nr 138.

4. W dniach 24 i 25. 10. br. ulice: Retkonia nr nr 115, 119, 123, 125, Zagrodniki, Hokejowa, Hufcowa, Jachtowa, Tenisowa, Dyskowa.

5. W dniach od 24 do 30. 10. br. ulice: Czechosłowacka, Antoniewska, Kresowa, Wodociągowa, Mazowiecka od nr 10, 33, 41, 43, Małachowskiego do Miasteczka Ruchu Drogowego.

WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE

1. W dniu 22. 10. br. Sołectwo Sokolniki — Sokolniki



Zrobić pedicure staniowi - to nie byle co! CAF - ADN

Tak toczy się świat...

Najniebezpieczniejsze zawody?

Londyńska firma ubezpieczeniowa ustaliła listę 10 najbardziej niebezpiecznych zawodów. Wykonano ją na podstawie wieloletnich danych i statystyk z wypadków przy pracy.

Na pierwszym miejscu są robotnicy zatrudnieni przy robotach

rozbiórkowych i wyburzeniowych, na drugim robotnicy naprawiający różnego rodzaju wieże, daleki budowniczości kominów, mostów. Dopiero w następnej kolejności idą: górnicy, nurkowie, stoczniowcy, robotnicy drażący tunele, kierowcy samochodów wysięgowych i trenerzy dzikich zwierząt.

Podpalacze do wynajęcia

Pożary stały się plagą USA. W wielkich miastach młodocianci przestępcy wzięli się za podpalanie domów, różnych magazynów, spekulanci - oszusti ubezpieczeniowców.

Według szacunkowych danych jednej z komisji Senatu amerykańskiego, pożary wywoływane przez „płatnych podpalaczy”, kosztują przedsiębiorstwa ubezpieczeniowe Ameryki około 2,5 miliarda dolarów.

Serce z prawej

Podczas ulicznej strzelaniny w Rio de Janeiro Brazylijczyk Gelson Alcides de Rosa otrzymał postrzał w klatkę piersiową, w miejscu, gdzie znajduje się serce. Lek

karze byli zdumieni, że pacjent żyje. Sprawę wyjaśniło zdjęcie rentgena. Okazało się, że pan de Rosa miał serce po prawej stronie i to uratowało go od śmierci.

Ci lysi, wspaniali mężczyźni...

W Hamburgu odbywał się ostatni zjazd naukowców na temat owłosienia. W dyskusji brał udział dermatolog, biolog, zoolog, chemik i fachowiec od kosmetyki.

który na podstawie licznych badań stwierdził, że lysi mężczyźni są najczęściej „niezwykle męscy” i mają ogromne powodzenie u kobiet. A więc panowie głowa do góry...

Love story

28-letni lekarz Lorenzo Nicolosi z Catanii na Sycylii, poślubił narzeczoną Clementinę Lo Nirgro, gdy ta znajdowała się w nieprzytomnym stanie w szpitalu. Na dzień przed ślubem została ona potrącona przez samochód i przewieziona ją do szpitala w bardzo ciężkim stanie. Zakończanemu nawet ten straszny przypadek nie pokrzyżował planów zaślubienia ukochanej kobiety. To love story z życia wzięte.

Pijany trzeźwy?

30-letni inżynier z Wiesbaden (RFN) spowodował wypadek drogowy i został zatrzymany przez policję. Był on kompletnie pijany, ale w drodze do szpitala nagle wytrzeźwiał.

Lekarz dyżurny badał go przez 40 minut i w żaden sposób nie mógł u niego stwierdzić upojenia alkoholowego, mimo, że w krwi inżyniera znajdowało się 3,2 promille alkoholu. Był to nie tak rzadki spotykany przypadek tzw. trzeźwości sytuacyjnej.

„Pokrzywdzeni”

W środkowej Anglii zwolniono z pracy 45-letniego pracownika firmy, produkującej przybory fotograficzne. Płyny pracownik sprzedawał tak ogromne ilości wyrobów swojej firmy, że w końcu jego roczne prowizje przekroczyły 100 tys. dolarów. Tego jednak już było za wiele dyrektorowi, który zarabiał w firmie dużo mniej. Poczuli się „pokrzywdzeni” i pozbyli się sumiennego pracownika.

Wieczny student

Na uniwersytecie w Kassel (RFN) wykryto studenta obywatela Syrii, który studiował na tej uczelni od 15 lat. Jak stwierdzono, nie zdał w tym czasie ani jednego egzaminu. Sprawa nabierała balaganu jak panuje w zachodnio-niemieckich uniwersytetach.

„Królewski” marynarz

Młodszy syn królowej angielskiej 19-letni książę Andrew ukończył edukację w szkole średniej w Gorcounston. Uzyskał on wręcz znakomite świadectwo maturalne, znacznie lepsze niż swego czasu jego starszy brat, następca tronu Karol.

Andrew nie będzie studiował na uniwersytecie, zobowiązał się przez 12 lat służyć w marynarce wojennej Jej Królewskiej Mości oraz rozpoczyna studia w Akademii Morskiej w Portsmouth.



Japończyk Tadaaki Dan, zwycięzca światowego konkursu tańca „disco”, zorganizowanego przez wytwórnię płytową EMI. CAF - Keystone

Biuro matrymonialne dla... małp

Samotność odpowiada niektórym ludziom, ale wręcz tragicznie kończy się u małp.

20 dyrektorów brytyjskich ogrodów zoologicznych założyło specjalną kartotekę dla 275 żyjących u nich małp. Chodzi o to, aby dla żadnej nie brakło partnera

czy partnerki i aby małpy mogły żyć w rodzinnym stadzie i lepiej znosić niewolę w ogrodach zoologicznych. „Biuro matrymonialne” małp funkcjonuje doskonale i przyczyniło się do znacznej poprawy ich zdrowia.

Kryminal w telewizji - lepszy...

Do jednego z pensjonatów w północnej Irlandii wtargnął gangster, który zastał gości przy oglądaniu telewizji. „Rece do góry, dawać forsy, bo będę strzelał” - krzyknął. Kryminal w telewizji był jednak tak pasjonujący, a pensjonariusze tak zaferowani, że nikt nie zareagował na wezwanie

bandyty. Gangster zbity z tropu powiedział: „Jesteście zbyt głupi na to, aby się bać” i opuścił lokal. Dopiero gdy skończyła się audycja i goście na dobre ochłonęli z emocji, zdali sobie sprawę z tego, że był to napad i groziło im niebezpieczeństwo.

„Dydaktyka”

70-letni emerytowany nauczyciel David Hoogkinson chciał koniecznie nauczyć w Londynie swych uczniów porządku. W tym celu od maja br. zniszczył on w publicznych parkach 792 łezaki. Gdy

w końcu za swe czyny stanął przed sądem wyjaśnił, że kiedy ludzie w parkach nie mogą leżeć, to nie śmieją i panuje wzorowy ład. Prosta dydaktyka...

Uwaga, biegacze!

W USA bardzo upowszechniły się biegi. Biegają wszyscy - starzy i młodzi i to gdzie się tylko da. W zurbanizowanych częściach Ameryki, gdzie brak odpowiednich terenów, biegacze opanowali nawet autostrady i stali się praw-

dziwym utrapieniem dla kierowców samochodów. Mimo wzmocnionej ostrożności nie obywa się bez wypadków. W roku ubiegłym w New Jersey zginęło na autostradach 20 biegaczy.

Dziś i Radio

CZWARTEK, 18 PAŹDZIERNIKA
PROGRAM I
9.00 Wład. 9.05 Cztery pory roku. 11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Muzyka polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Marszem przez Polskę. 13.20 Z nagrań Woather Report. 13.40 Kącik melomana - utwory B. Szabelskiego. 14.00 Studio „Gama”. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama”. 15.00 Wład. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama”. 15.55 Człowiek i środowisko - gawęda. 16.00 Tu Jedynka. 16.25 Nie tylko dla kierowców. 16.33 Koncert zyczeń. 19.00 Sian pogody i dziennik wieczorny. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 W rytmie tańca kolo. 20.00 Wład i informacje dla kierowców. 20.05 Reportaż na zamówienie. 20.20 Znasz-li ten głos. 21.00 Wład. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Panorama polskiej piosenki. 22.0 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Poznan na muzycznej antenie. 23.00 Wita was Polska.

PROGRAM II
11.30 Wład. 11.35 Radiowa Poradnia Rodzina. 11.40 Muzyka spod strzechy. 12.05 Od miniaturowy do uwertury. 12.25 Muzyka francuska z połowy XVIII wieku. 12.55 300 sekund dla organów. 13.00 Ludzie ze społecznym mandatem. 16.00 Piosenki do tekstów Jacka Korczakowskiego. 16.10 Muzyka polska XX wieku - Grzegorz Fitelberg. 16.40 „Pan A. G. w X” - fragm. pow. T. Dery. 17.00 Impresje jazzowe - aud. A. Zarębskiego. 17.20 Spotkanie z pisarzem Czesławem Centkiewiczem. 17.40 „I właśnie nam się to zdarzyło” - rep. literacki Bogusława Matyszkiewicza. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.55 Katalog wydawniczy. 20.00 Studio Relaks. 20.20 Musica Polonica Nova - aud. Andrzeja Chłopeckiego. 21.00 Reportaż z Międzynarodowego kursu Młodych Skrzypków w Lublinie. 21.30 Wład. 21.40 Pamięci Ewy Bandrowskiej-Turkiewicz. 22.00 Książki, które na was czekała. 22.30 Poezje Ireneusza Fredyńskiego. 22.40 Medium, czyli magazyn miłośników sztuki słuchowej nr 66. 23.10 Guillaume Dufay - Missa Sine Nomine. 23.30 Wład. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka z „obranoc.

PROGRAM III
10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Kiermasz płyt. 11.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym - H. Auderska: „Płasi gościnnie”. 11.30 Wszyscy śpiewają Ellingtona. 12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trojki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.30 Zielone oczy kota - odc. pow. H. Sekuly. 14.00 Symfonia Ludwika van Beethovena dla Londyńska Orkiestra Filharmoniczna. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Poczłowa dźwiękowa z Parrya. 15.20 Soul na instrumenty. 15.40 Śpiewa Nancy Wilson. 16.00 „Oświetlacz PAN” - rep. 16.20 Muzykowanie. 16.45 Nasz rok 79. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Katy widzenia. 19.15 Pod urokiem klasyków - This van Leer. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia - G. Puccini: „Turandot”. 19.50 „Cy-linder van Troffa” - odc. pow. Michał Zoszczenko: „Pechowy dzień”. „Zbrodnia i kara” (kolor).

PROGRAM IV
10.30 Estrada przyjaźni. 11.00 Dla kl. 4 lic. „Zażenowany swym anielstwem”. 11.30 S. Moniuszko: Sceny ze „Straszego dworu”. 12.00 Wład. 12.05 Wład. 12.10 „Za granicami miłast” - magazyn (kolor). 12.25 Giedła płyt. 13.00 Lekcja języka hiszpańskiego. 13.15 Muzyka. 13.20 Ola kl. 3-4: „Piętra bez schodów”. 13.40 Chwila muzyki. 13.45 Tu Studio Stereo (stereo). 14.45 Plesni i tańce ziemi limanowskiej. 15.00 Wład. 15.05 Teatr PR: „Noce i dnie”. M. Dąbrowskiej. 16.00 Wład. 16.05 Nauka i technika. 16.25 Lekcja języka niemieckiego. 16.40 Aktualności dnia. 16.55 Piosenki niespełnionych marzeń (kolor). 17.15 Przewodnik w filharmonii - informacja M. Hoffmann (kolor). 17.30 Soliści Łódzkiej Opery (kolor). 18.00 „Gabinet osobliwości” - aud. W. Jazdzynskiego (kolor). 18.10 Bajka w stylu disco (kolor). 18.25 Postawy i wzory - Dokładność i pedanteria. 18.45 Sekrety listów. 19.00 Za co nas cenią - Polscy eksperci na ONZ. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Wiedeńskie echa muzyczne. 20.10 Plesni J. Ch. Bacha. 20.50 Portrety kompozytorów współczesnych - M. Tippett. 21.40 Konfrontacje - interpretacja. 22.15 Zieśmia, człowiek, wszechświat. 23.05 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących. 23.50 Muzyka klawiatury nowa angielskiego baroku. 23.55 Wład.

TELEWIZJA
PROGRAM I
6.00 TTR. RT55 - język polski, sem. 3. 6.30 TTR. RT55 - fizyka, sem. 3. 11.05 Biologia, kl. 6 - Organizm i środowisko. 12.00 Przynależność obronnie. kl. 3 i 4 lic. 12.55 Język polski, kl. 2-4 lic. - Ballada. 13.25 TTR. RT55 - język polski, sem. 1. 14.00 TTR. RT55 - chemia, sem. 1. 15.30 Dzwony pietnastoletków. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 Czwartek TDC oraz film TV szwedzkiej pt. „Pippi wśród piratów” (kolor). 17.30 Skarbiec (kolor). 17.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny (kolor). 18.25 Kompania naprzód - rep. wojskowy. 18.50 Radzimy rolnikom (kolor). 19.00 Dobranoc (kolor). 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 „07, zgłoś się” - odc. pt. „Brodna sprawa” - film fab. TP (kolor). 21.20 Pegaz (kolor). 22.05 Dziennik (kolor). 22.30 Za wolność naszą i waszą - film dok.

PROGRAM II
16.10 Język francuski - lekcja 3 (kolor). 16.40 Język rosyjski - lekcja 3 (kolor). 17.15 Dom i my (kolor). 17.30 Klaps - przewodnik kinomana (kolor). 17.55 „Tydzień” - program publ. (kolor). 18.25 Po meczach eliminacyjnych Polska - Holandia i Polska - CSRS. 19.10 Magazyn kulturalny (kolor). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 NURT - naucek początkowe, kl. 3. 20.45 NURT - matematyka, kl. 5 (kolor). 21.15 NURT - pedagogika. 21.45 24 godziny (kolor). 21.55 Premiera w Dwójce - Teatr Małych Form - Michał Zoszczenko: „Pechowy dzień”. „Zbrodnia i kara” (kolor).

ŁÓDZKIE WYDAWNICTWO PRASOWE
zatrudni od zaraz
pomoce kuchenne i kucharki.

Zgłoszenia - ul. Piotrkowska 96, IV piętro, p. 402.

W dniu 14 października 1979 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w wieku lat 77, ukochany Mąż, Ojciec, Dziadziuś
S. + P.
WŁADYSŁAW CHOLEWA
Wyprowadzenie odbędzie się dnia 18 października br. o godz. 13 z domu żałoby przy ul. Łęczyckiej 40 do kościoła św. Anny, gdzie zostanie odprawiona msza św. w intencji Zmarłego.
Pogrzeb o godz. 15.20 na cmentarzu katolickim - Zarzew, o czym z głębokim żalem zawiadamiamy
ZONA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZĘTA

Dnia 16 października 1979 roku zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, w wieku lat 72
S. + P.
WINCENTY BERGER
KRAWIEC
Pogrzeb odbędzie się dnia 19 października br. o godz. 15.30 na cmentarzu - Zarzew, o czym powiadomiamy pogrążeni w głębokim smutku
ZONA, SYN, SYNOWA, WNUCZKI oraz POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 16 października 1979 roku zginął tragicznie nasz najukochańszy Synek i Wnuczek
S. + P.
JACEK MALISZEWSKI
ŻYŁ 16 MIESIĘCY
Pogrzeb odbędzie się dnia 18 października br. o godz. 15.30 na cmentarzu św. Józefa przy ul. Ogrodowej o czym powiadomiamy zrozpaczeni
RODZICE, DZIADKOWIE i RODZINA

Dnia 16 października 1979 roku zmarł, przeżywszy lat 76, ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek
S. + P.
JÓZEF BIAŁKOWSKI
Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 18 października br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej.
RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 16 października 1979 roku zmarł, przeżywszy lat 65, nasz najukochańszy Mąż, Matka, Siostra i Babcia
S. + P.
MARIANNA WAJNCHOLD
Pogrzeb odbędzie się dnia 18 października br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiadamiamy pogrążeni w głębokim smutku
MAŻ, DZIECI, SIOSTRA i WNUCZĘTA

O JEDEN MOST ZA DALEKO

CORNELIUS RYAN

W Nijmegen, 11 mil na południe, bombowce tak celnie zrzucały bomby na stanowiska niemieckiej artylerii przeciwlotniczej, że tylko jedno działo jeszcze prowadziło ogień. Wielka, wysoka elektrownia PGEM, dostarczająca prąd dla całej prowincji Gederland, została jedynie powierzchownie uszkodzona, ale zerwane zostały przewody wysokiego napięcia. przez co odcięty został dopływ prądu do całej prowincji. Znajdująca się w pobliżu elektrowni fabryka sztucznego jedwabiu mocno ucierpiała i spłonęła. W wielu częściach miasta bezpośrednio trafione zostały domy Bomby spadły na szkołę dla dziewcząt i duży społeczny ośrodek katolicki. Za rzeką Waal we wsi Lent zniszczona została fabryka i wyleciały w powietrze składy amunicji. Na stanowisku dowodzenia miejskiej służby przeciwlotniczej personel pracował przy świecach. Ludziom coraz bardziej dawał do myślenia potok napływających meldunków. Pracujący przy swym biurku niemal po ciemku Albertus Uijen rejestrował napływające doniesienia i czuł się z każdą chwilą coraz gorzej. Rozległe bombardowania nie dawały jasnego obrazu o tym, co się dzieje; wiadomo było tylko, że w rejonie Nijmegen zaatakowane zostały wszystkie pozycje niemieckie. Główne drogi prowadzące do miasta - Waalbrug, St. Annastraat i Groesbeekweg - zostały obecnie zablokowane. Wyglądało to niemal na próbę wyizolowania miasta.

W całym tym przerażeniu, chaosie, i nadziei tylko nieliczni Holendrzy dostrzegli przednią straż alianckiej armii powietrzno-desantowej. Około godziny 12.40 dwanaście brytyjskich „Strlingów” nadleciało nad rejon Arnhem. O 12.47 cztery amerykańskie C-47 ukazały się nad wrzowiskami na północ od Eindhoven, a dwa następne leciały nad odkrytymi polami na południowy zachód od Nijmegen, niedaleko miejscowości Overasselt. W samolotach tych znajdowali się brytyjczy i amerykańscy spadochroniarze naprowadzający.

Jan Pennings wracał do swej farmy, graniczącej z wrzowiskiem w Renkum, niecała mila od Wolheze, kiedy nagle zobaczył samoloty, nadlatujące na małej wysokości od zachodu. Pomyślał, że zawróciły, aby zbombardować linię kolejo-

wą. Przyglądał się im uważnie, gotów uskoczyć do jakiegoś ukrycia, gdyby zaczęły lecieć bomby. Kiedy samoloty znalazły się nad wrzowiskiem Renkum, zdumiony Pennings zobaczył, że „wyrzucono zasobniki, a potem zaczęli skakać spadochroniarze. Wiedziałem, że w Normandii alianci użyli spadochroniarzy i byłam pewien, że jest to początek naszej inwazji”.

W kilka minut później, pedząc na rowerze do swej farmy, Jan krzyknął do żony: „Wyjź! Jesteśmy wolni!” Potem na podwórku jego zagrody weszli spadochroniarze, pierwsi, jakich widział w życiu. Oszalony i trochę przestraszony Pennings potrząsał ich rękami. Po pół godzinie powiedzieli mu: „Przybędą nas tu setki”.

Również kierowca Jan Peelen widział spadochroniarzy na wrzowisku Renkum. Wspomina, że „opadli niemal bezgłośnie. Byli dobrze wyszkoleni i natychmiast zaczęli znakować wrzowisko”. Oznaczyli rejon lądowania i zrzućto - podobnie jak inni spadochroniarze naprowadzający na północ od linii kolejowej.

Piętnaście mil na południe, niedaleko miasteczka Overasselt 19-letni Theodorus Roelofsan ukrywający się przed Niemcami, został raptem wywołony przez spadochroniarzy naprowadzających z 82 powietrzno-desantowej, którzy wyładowali w pobliżu farmy jego rodziny. Amerykanie, pamiętając, byli „zwia-dowcami i bardzo się bałem, że z tą małą grupką śmiałków łatwo można sobie poradzić”. Spadochroniarze nie traciли czasu. Dowiedziawszy się, że młody Holender mówi po angielsku, szybko zwerbował Roelofsana do pomocy jako przewodnika i tłumacza. Roelofsan zidentyfikował pozycje na ich mapach i poprowadził ich do wyznaczonych miejsc lądowania. Zafascynowany przyglądał się, jak żołnierze oznaczali ten rejon „kolorowymi taśmami i świecami dymnymi”. Po trzech minutach żółte taśmy wyłożone w kształt „O” i fioletowy dym wyraźnie wyznaczyły tę strefę.

Cztery C-47, na pokładzie których lecieli naprowadzający spadochroniarza z 101 powietrzno-desantowej do stref na północ od Eindhoven, dostały się w silny ogień artylerii przeciwlotniczej. Jeden samolot został strącony i runął w płomienie na ziemię. Ocalało tylko czterech ludzi. Pozostałe samoloty leciały dalej. Spadochroniarzy zrzucono dokładnie na dwie strefy 101 powietrzno-desantowej. O 12.54 strefy zrzućto i lądowania w całym rejonie „Market-Garden” zostały umiejscowione i oznakowane. Wprost nie do wiary, ale Niemcy do tej pory nie zarządził alarmu.

W koszarach Hoenderloo podpułkownik Walter Harzer, dowódca dywizji „Hohenstaufen”, wznosił toast na cześć dopiero co udekorowanego kapitana Paula Gräbnera. Kilka minut przedtem Harzer widział, jak na zachód od Arnhem opada kilka spadochronów. Nie zdziwiło go to. Sądził, że były to załogi zestrzelonych bombowców.

DP

DZIENNIK POPULARNY - dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Redakcja Kolegium. Redakcja kod 90-103, Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP”, Łódź, skrytka nr 69. Telefony: centrala - 00 łączący ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. zastępca redaktora naczelnego 341-73. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 304-75. Działy: miejski 341-30, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rekwizytów nie zamawionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama” 307-28, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 868-78. Cena prenumeraty rocznie 312 zł, półrocznie 156 zł, kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Natomiast Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 96.